

SPRAWA REMONTÓW
STATKÓW WYMAGA SZYBKIEGO ROZWIĄZANIA —
J. Wrześniewski
str. 3

GENIALNE DZIEŁO
O IMPERIALIZMIE
str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 232 (1510)

GDAŃSK, PIĄTEK 31 SIERPNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Będziemy wychowywać naszą młodzież na ofiarnych budowniczych Polski Socjalistycznej

Listy uczestników konferencji nauczycielskich do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. W przededniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, z całego kraju nadchodzą do Prezydenta RP Bolesława Bieruta setki listów i depezy od nauczycieli, uczestników sierpniowych konferencji powiatowych.

„Świadomi swych zadań — czy postępowi, czy stojący na stanowisku — w liście uczestników konferencji oświatowej we Wschowie, woj. poznańskie — pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w oparciu o wieczną przyjaźń narodów Związku Radzieckiego, z entuzjazmem i ufnoscią idziemy w nowy rok szkolny, by krzewić i pogłębiać najrozsądniejsze umiłowanie Polski Ludowej, płomienny zapal w pracy i gotowość do walki o pokój i

postęp. W oparciu o teorię marksizmu-leninizmu wychowamy młodzież na świadomych budowniczych Polski socjalistycznej.”

Uczestnicy konferencji w Zabłociu Śląskim piszą: „Przeżyliśmy Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy czci i przywiązania. Pomni Twoich wskazówek, danych nam na III Krajowym Zjeździe ZNP, przyrzekamy wyżyć wszystkie nasze siły, aby wychować powierzona nam młodzież

na gorących patriotów Polski Ludowej. Nie będziemy oszczędzali sił dla zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego i dla utrwalenia pokój.”

„Przy ścisłej współpracy ZMP i ZHP oraz komitetów rodzicielskich i opiekuńczych — czytamy w depezy od nauczycieli zebra-

nych na konferencji powiatowej w Radomiu — będziemy wszechstronnie rozwijać u młodzieży naukowy światopogląd i wychowywać ją w moralności socjalistycznej. Będziemy wychowywać naszą młodzież w gorącym patriotyzmie i poczuciu proletariackiego internacjonalizmu.”

Jutro uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 1951/52

WARSZAWA PAP. Dnia 1 września szkolnictwo ogólnokształcące zawodowe i rolnicze uroczysto rozpoczyna nowy rok szkolny 1951/52.

Młodzież zebrana na uroczystościach w szkołach wysłucha przez radio przemówień: w szkołach ogólnokształcących przemówienia ministra Oświaty Witolda Jarosńskiego, w szkołach zawodowych — prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego —

Janusza Zarzyckiego, zaś w szkołach rolniczych ministra Rolnictwa i R. R. Jana Dąb-Kociola.

Szczególnie uroczysty i radosny charakter będą miały uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego w szkołach podstawowych, gdzie przedstawiciele władz państwowych, nauczycielstwo, działacze i rodzice serdecznie witają wstępujące do pierwszych klas dzieci urodzone w historycznym roku wydania Manifestu Lipcowego PKWN.

Pierwsi na Wybrzeżu w akcji żniwno-omłotowej

Wojewódzki Sztandar przechodzi do chłopów pow. sztumskiego

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Woj. ZSCh ob. Kukowskiego posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współzawodnictwa w rolnictwie, na którym podsumowano wyniki współzawodnictwa w akcji żniwno-omłotowej.

Komisja uchwaliła Wojewódzki Sztandar Przechodni, który w Siewie Pokoju zdobył pow. malborski — przyznać obecnie chłopom powiatu sztumskiego, którzy osiągnęli najlepsze wyniki we współzawodnictwie w okresie żniw i omłoty, w siewie poplonów i w wykonywaniu podorywek oraz w likwidacji odlogów. Drugie miejsce we współzawodnictwie zajęły ponownie pow. tczewski, trzecie — pow. kartuski, czwarte — pow. kwidziński.

Przekazanie Wojewódzkiego Sztandaru Przechodniego i wręczenie dyplomów honorowych odbędzie się w dniu 2 września o godz. 11.00 rano w czasie uroczystości dożynkowych w przodującej w pow. sztumskim gromadzie Stary Targ (gmina Stary Targ). Po uroczystościach, w których udział wezmą przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Woj. Komitetu Wykonawczego ZSL, Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz organizacji społecznych i robotniczych ekip łączności —

odbędzie się występy zespołów świetlicowych i zawody sportowe, a następnie zabawa ludowa.

Łapiemy szkodników społecznych na Wybrzeżu. Oboz pracy za nielegalny ubój i pokątny handel mięsem

Przestępcze machinacje spekulantów, zwłaszcza na odcinku mięsnym, dotkliwie dają się we znaki ludności pracującej. Toteż uchwała rządu o wzmożeniu walki ze spekulacją spotkała się z gorącym poparciem szerokich mas społeczeństwa. Zaostrzona czujność i energicznie prowadzona akcja przeciwko kombinatorom, dezorganizującym planowe zaopatrzenie rynku, dają pożądane wyniki również i u nas na Wybrzeżu. Ujawnieni spekulanci otrzymują surowe kary za swój przestępczy proceder.

Hubert Althof, były właściciel sklepu rzeźniczego, zamieszkiwy w Czersku, w pow. chojnickim, chcąc zmylić czujność organów władzy, wybrał się na obcy teren do wsi Chwarzno, w pow. kościerskim i tam od bogacza wiejskiego nabył nielegalnie świnie. Po dokonaniu potajemnego uboju, mięso przerobił na wędliny, których pokątną sprzedaż lepiej się opłaca i rozpoczął na miejscu spekulacyjny handel. Po rozprzestrzeniu wędlin, Althof ukrył większość pozostałej słoniny w stodole, a resztę nieprzeobrażonego mięsa wywoził do Czerska. Kry-

jówka słoniny została jednak odnaleziona przez MO a spekulant aresztowany.

Wczoraj Komisja Specjalna w Gdańsku skazała spekulanta na 16 miesięcy pobytu w obozie pracy.

Podobnego typu osobnikiem okazał się kierownik masarni PSS w Kościerzynie Franciszek Brzeski. Dostarczone do sklepu mięso, przeznaczane na zaopatrzenie ludności, wynosił on potajemnie ze znajdującego się przy masarni magazynu i sprzedawał pokątnie, do starczając je wprost do domu swoim „klientom”.

Ostatnio, gdy usiłował wynieść jednorazowo ponad 30 kg, mięsa i wędlin, został zdemaskowany i aresztowany. Komisja Specjalna w Gdańsku wymierzyła mu karę w wysokości 12 miesięcy obozu pracy.

Trzecim, skazanym wczoraj przez Komisję Specjalną na pobyt w obozie pracy jest Józef Kreft, właściciel sklepu rzeźniczego w Sianowie, w pow. kartuskim. Zamiast uczciwie zaopatrywać ludzi w mięso, Kreft nabywał żywiec, bił go nielegalnie i sprzedawał cichaczem po paskarskich cenach. Aby ukryć przestępcze machinacje, Kreft zaopatrywał się w fałszywe poświadczenia, stwierdzające, że uboju dokonywał rzekomo na zlecenie osób trzecich, oddając im „sąsiedzką przysługę”. Dochodzenia wykazały jednak kłamliwość tych twierdzeń i udowodniły, że Kreft uprawiał nielegalny ubój i spekulację.

Surowa kara nie minie żadnego ze spekulantów. Całe społeczeństwo dopomóż komisjom do walki ze spekulacją w wykrywaniu i łapaniu przestępczych machinacji szkodników.

Surowa kara nie minie żadnego ze spekulantów. Całe społeczeństwo dopomóż komisjom do walki ze spekulacją w wykrywaniu i łapaniu przestępczych machinacji szkodników.

Z obawy przed prawdą — Ridgway odrzuca propozycję Wojsk Ludowych przeprowadzenia nowych dochodzeń w sprawie zbombardowania Kaesongu

PEKIN PAP. Jak donosi agencja Nowych Chin, gen. Ridgway przesłał 29 sierpnia do naczelnego dowódcy Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sena i do dowódcy ochotników chińskich Peng Teh-huei depezę z odpowiedzią na ich propozycję z dnia 27 sierpnia dotyczącą przeprowadzenia ponownych dochodzeń w sprawie wypadku prowokacyjnego zbombardowania przez Amerykanów strefy neutralnej Kaesongu.

W swej odpowiedzi — stwierdza Agencja Nowych Chin — Ridgway uchylił się od zajęcia stanowiska wobec różnych kwestii i do wódów wymienionych przez generałów Kim Ir-sena i Peng Teh-huei. Odmawia on uporczywie wydania rozkazu amerykańskim oficerom łącznikowym, by przybyli do Kaesongu i wraz z naszymi oficerami łącznikowymi przeprowadzili dalsze dochodzenia.

Czemuż to Ridgway tak bardzo obawia się wznowienia dochodzeń jak zbrodniarz obawiający się ostatecznych wyników sądu? Oficer łącznikowy Ridgway'a oświadczył, że nie można polegać na rezultatach dochodzeń przeprowadzonych w ciemności. Dlaczego Ridgway chce teraz poprzestać na tych rzekomo niepewnych rezultatach odmawiając dalszego śledztwa? Skoro Ridgway nazywa wszystkie nasze dowody niepewnymi, czemu nie może się odważyć na wykazanie ich niepewności drogą przeprowadzenia ponownych dochodzeń?

Wszystko to świadczy o skłopotaniu Ridgway'a, oraz o jego wykrętnym stanowisku, stwierdza Chin.

Oświadczenie korespondentów zagranicznych

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że przebywający tam korespondenci dzienników „Takungpao” z Szanghaju, Czongkingu i Hongkongu, „Daily Worker” z Londynu i „Ce Soir” z Paryża ogłosili oświadczenie, w którym, jako naoczni świadkowie, obalają kategorię amerykańską wersję wypadków z dnia 22 sierpnia, kiedy neutralna strefa Kaesongu została zaatakowana przez samolot amerykański.

Stwierdzają oni, że dowiedzieli się z oburzeniem o potwornych kłamstwach amerykańskich na ten temat. Podczas nalotu wszyscy oni znajdowali się w odległości mniej niż 200 jardów od miejsca, gdzie spadły bomby, a następnie byli o beci podczas dochodzeń oficerów łącznikowych. Potwierdzamy w pełni — oświadczenia korespondentów — ścisłość oficjalnego raportu koreańsko-chińskiego. Piętnujemy niepokojący stosunek Amerykanów do tej sprawy oraz ich oburzające i obojętne zachowanie się.

Prowokacyjny napad

PEKIN PAP. Sztab generalny Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich ogłosił szczegółowy raport w sprawie podstępnej zaatakowania w strefie neutralnej Kaesongu dnia 19 sierpnia patrolu wojsk ludowych przez żołnierzy podległych dowództwu t. zw. sił zbrojnych ONZ.

Raport stwierdza, że wkrótce po incydencie odbyły się dochodzenia oficerów łącznikowych. Ze strony amerykańskiej uczestniczył w dochodzeniach płk. Murray. Oficerowie łącznikowi dokonali wizji lokalnej, wysłuchali zeznań żołnierzy zaatakowanego patrolu i okolicznych mieszkańców oraz zeznań świadków. Płk. Murray przyznał wówczas, że dowody nie budzą wątpliwości. Potwierdził one fakt, że patrol wojsk ludowych w strefie neutralnej został zaatakowany z zasadki.

Milion dzieci powróciło z kolonii letnich

WARSZAWA PAP. Milion dzieci powróciło z kolonii letnich, obozów i półkolonii. Spędziły one wakacje w najpiękniejszych miejscowościach kraju. Dzieci wracają do szkoły wypoczęte, opalone, pełne nowych sił i energii do pracy w rozpoczynającym się roku szkolnym.

Ministerstwo Kolei i „Orbis” zorganizowały specjalny tabór kolejowy i samochodowy do przewożenia dzieci. Podróż odbywała się wygodnie i pod fachową opieką.

W I rocznicę uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie „Stalingradhydrostroju”

MOSKWA PAP. Dnia 31 sierpnia br. mija pierwsza rocznica opublikowania historycznej uchwały rządu radzieckiego o budowie stalingradzkiej elektrowni wodnej na Wołdze. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Tass, kierownik budowy „Stalingradhydrostroju” — Fiedor Loginow oświadczył m. in.:

Stalingradzki system hydroenergetyczny stanowił będzie zespół olbrzymich obiektów hydrotechnicznych największych tego rodzaju urządzeń na świecie.

Budowniczo „Stalingradhydrostroju” przystąpił już do budowy ogromnej zapory wodnej, która przetrze Woltę.

„Stalingradhydrostroju” — oświadczył Loginow — oddany zostanie do użytku już za 6 lat. Takiego tempa budownictwa i tak olbrzymiego zakresu robót nie znała dotychczas historia ludzkości.

W ciągu roku, który upłynął od dnia opublikowania historycznej uchwały rządu radzieckiego, dokonano już olbrzymich prac. Roczny plan robót budowlano-montażowych wykonany został z nadwyżką.

Festyn sprawozdawczy ze Zlotu Berlińskiego odbędzie się 2 września w Sopocie

W dniu 2 września 1951 r. o godz. 13 odbędzie się na molo w Sopocie FESTYN SPRAWOZDAWCZY Z III ŚWIATOWEGO ZLOTU MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ W BERLINIE z udziałem przedstawicieli delegacji zagranicznych. Na Festynie Sprawozdawczym przemawiać będą uczestnicy Zlotu Berlińskiego.

W drugiej części Festynu odbędzie się występy artystyczne, imprezy sportowe i zabawa ludowa na molo.

Komitet organizacyjny zaprasza do wzięcia udziału w Festynie całe społeczeństwo trójmiejskie.

Komisje do walki ze spekulacją rozpoczęły pracę w trójmieście

W tych dniach w Gdańsku i w Gdyni powołano przy prezydentach

rad narodowych komisje do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu.

W skład komisji weszli przedstawiciele prezydium MRN, Prokuratury, Państwowej Inspekcji Handlowej, związków zawodowych, Związku Młodzieży Polskiej i Ligi Kobiet.

Obie komisje przystąpiły już do pracy. Przewodniczącym komisji w Gdańsku jest wiceprzewodniczący Prezydium MRN tow. GIEMZA, a komisji w Gdyni — wiceprzewodniczący Prezydium MRN tow. SCHMIDT.

Przedstawiciele studentów całego świata rozpoczynają obrady w Warszawie

Dzisiaj rozpoczynają się w Warszawie obrady corocznej Sesji Rady Międzynarodowego Związku Studentów. Tematem obrad, w których udział biorą przedstawiciele 71 krajów, reprezentujący 5 milionową rzeszę studentów, jest poprawa ekonomicznych i społecznych warunków życia studentów w różnych krajach. Sprawa jest ważna i paląca. Trudno młodzieży naszej niekiedy w całej pełni zrozumieć ostrość tych zagadnień w państwach kapitalistycznych i kolonialnych. Państwo nasze otacza młodzież studencką szeroką opieką i udziela jej dużej pomocy w formie rozbudowy zakładów naukowych, stypendiów, budowy nowych domów akademickich, opieki lekarskiej itp. Dzięki polityce i trosce państwa, w ubiegłym roku na 79 wyższych uczelniach uczyło się ogółem 121.078 młodzieży. Jeszcze pomyślniej wygląda sytuacja młodzieży studiującej w kraju socjalizmu — w Związku Radzieckim. Każdy student z olbrzymiej liczby 1.247 tys. studiujących ma prawo do mieszkania w domu akademickim; ponad 92 proc. ogółu studentów pobiera stypendia.

A w krajach kapitalistycznych? W ciągu 6 lat koszt studiów i utrzymania wzrosły w USA o 50 proc., dla studentów — Murzynów koszt te wzrosły o 75 proc. Ponad 1/3 wyższych zakładów naukowych w Stanach Zjednoczonych przeprowadza w tym roku, w związku z trudnościami finansowymi, redukcję personelu. We Francji młodzież robotnicza faktycznie nie ma możliwości uzyskania wyższego wykształcenia; stanowi ona zaledwie 1 proc. liczby studentów. (W Polsce w ubiegłym roku akademickim 39 proc. studentów stanowili synowie robotników i 25 proc. młodzież chłopstwa).

Przyczyny pogarszającej się z każdym dniem sytuacji młodzieży studiującej w krajach kapitalistycznych są jasne. Dyrektor biura budżetowego USA, James Webb, oświadczył cynicznie — „Przygotowania wojenne mają pierwszeństwo przed oświatą”. Według oświadczeń b. przewodniczącego Rady Ekonomicznej przy prezydencie USA — Powersa — tygodniowe wydatki Stanów Zjednoczonych na cele wojenne przewyższają całoroczny budżet przeznaczony na oświatę.

Nie koniec na tym. Rządy krajów kapitalistycznych usiłują zdeprawować młodzież i pozyskać ją dla swoich zbrodniczych planów.

Czego uczą one młodzież świadczącą mogą najlepiej zwrócić do studentów słowa rektora uniwersytetu w Tampa (stan Floryda) dr Munce'a — „Musimy się uczyć sztuki zabijania”.

Ale młodzież nie chce się uczyć „s z t u k i z a b i j a n i a”. Młodzież pragnie zdobyć wiedzę służącą ludzkości. Konstruowanie nowych, wspaniałych maszyn, ułatwiających ludzka pracę, zwycięstwa w walce z chorobami, podniesienie urodzajów, tworzenie dzieł stanowiących wkład do kultury ogólnoludzkiej — oto marzenia młodzieży. W Związku Radzieckim te marzenia są rzeczywistością.

Rosną siły potężnej organizacji studentów świata — Międzynarodowego Związku Studentów — jedynej międzynarodowej organizacji studenckiej walczącej o faktyczną poprawę bytu studentów, o prawo do nauki szerokiej rzeszy młodzieży, o prawo kończącej studia młodzieży do pokojowej pracy, do budowania osobistego szczęścia i szczęścia narodu. W ciągu 5 lat działalności MZS wzrósł 3-krotnie. Posiada on obecnie ponad 5 milionów członków.

Dziś coroczna Sesja Rady MZS, odbywająca się w Warszawie, wzmacnia jeszcze bardziej szeregi Związku. Wskaże milionom studentów na całym świecie dalszą drogę walki o poprawę warunków społecznych i ekonomicznych oraz dalszą drogę i zadania w walce o pokój.

„...Cała ludzkość patrzy z nadzieją na studentów, dla których nauka nie jest źródłem korzyści osobistych, lecz środkiem wiodącym do rozwoju duchowego i materialnego, do szczęścia wszystkich ras, narodów i plemion” — pisał Ilija Ernburg w liście, wysłanym do Komitetu Wykonawczego MZS w piątą rocznicę powstania Międzynarodowego Związku Studentów. Wszyscy, komu droga jest sprawa pokojowego wykorzystania wiedzy ludzkiej, wszyscy, którym droga jest sprawa pokoju — z nadzieją i przyjaźnią witają sesję Rady MZS.

Na budowlach socjalizmu

Pierwszy kombajn węglowy polskiej produkcji rozpoczął pracę w kopalni Zabrze-Zachód

ZABRZE PAP. Dzień 28 sierpnia br. stał się radosnym świętem załogi kopalni „Zabrze-Zachód” — świętem całego górnictwa polskiego. W dniu tym, po pomyślnym zdaniu egzaminu sprawności, przystąpił do pracy wydobywczej pierwszy kombajn węglowy polskiej produkcji wzorowany na radzieckich kombajnach typu „Donbas”, całkowicie wykonany i zmontowany w Piotrowickiej Fabryce Maszyn Górniczych. Kombajn całkowicie mechanizuje pracę rębaczy i ładowaczy.

Potężna maszyna wrzyna się w twardą caliznę ściany węglowej węgelnikami, odcina ogromny blok węgla, który z kolei odpowiedni mechanizm kruszy na mniejsze kawałki spadające automatycznie na ładowarkę, odstawiającą cały urobek do przenośników pancernych. Wszystkie te czynności odbywają się z całkowitym wyeliminowaniem pracy fizycznej obsługi.

Bułgarska delegacja rządowa przybyła do Polski

WARSZAWA PAP. 29 sierpnia br. przyjechała do Warszawy bułgarska delegacja rządowa z przewodniczącym p. Miszo Nikołowem na czele.

Celem wizyty jest wzięcie udziału w obradach polsko-bułgarskiej komisji mieszanej oraz podписание planu realizacji umowy kulturalnej między Bułgarią i Polską na okres do końca 1952 roku. Na lotnisku w Warszawie witał z personelem ambasady.

Pierwszy kombajn węglowy produkcji polskiej rozpoczął pracę na 70-metrowej ścianie w kopalni „Zabrze-Zachód”. Obsługuje go 6 ludzi — technik — brygadziści, wrębniarz, ślusarz i 3 ładowacze. Załoga kombajnu w kopalni „Zabrze-Zachód” przeszła specjalne przeszkolenie w kopalniach, w których pracują podobne maszyny produkcji radzieckiej. Ściana, na której zainstalowano kombajn, stała się w ciągu ostatnich dni miejscem ciągłych wędrówek górników. W przerwach międzyzmiannowych, górnicy ze wszystkich oddziałów kopalni „Zabrze-Zachód” spieszą, aby obejrzeć i ocenić pracę maszyny,

Chłopi woj. gdańskiego współzawodniczą o zakończenie siewu jesiennego przed terminem

Chłopi pracujący Wybrzeża w dalszym ciągu podejmują liczne zobowiązania przedterminowego ukończenia siewów jesiennych i podniesienia wydajności z ha.

W pow. lęborskim we współzawodnictwie biorą udział już 42 gromady, w pow. sztumskim 32 gromady. W gromadzie Zajezierze (pow. Szum) chłopci postanowili wykonać plan kontraktacji roślin przy myślowych w 100 proc., zakończyć siew jesienny w terminie o 10 dni krótszym i zwiększyć wydajność z hektara o 15 proc. O 10 dni przed terminem zobowiązali się ukończyć siew chłopi gromady Linowiec w gminie Starogard — Wieś. Chłopi gromady Miłoszewo (pow. morski) zobowiązali się podnieść wydajność z hektara o 1 kwintal. Mało i średniorolni chłopcy gromady Parchowo w gm. Karzuz — Wieś postanowili w terminie o 14 dni krótszym ukończyć siew jesienny i zwiększyć zbiory w stosunku do ub. r. o 10 proc.

W imię zwycięstwa sprawy pokoju narody ZSRR podpiszą apel o zawarcie paktu 5 mocarstw Po uchwale Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA PAP. Ze wszystkich republik ZSRR napływają wiadomości świadczące, że rezolucja Plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju w sprawie rozpoczęcia w ZSRR akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami — spotkała się z radosnym przyjęciem przez masy.

W licznych fabrykach i zakładach przemysłowych odbyły się masówki i zebrania poświęcone uchwałom Plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju. Na zebraniu załogi Moskiewskich Zakładów Budowy Maszyn — „Maszyno - Stroitel” — tokarz — Simakin oświadczył: „Apel Światowej Rady Pokoju znajdzie gorący oddźwięk w sercach milionów ludzi radzieckich pochłoniętych pokojową, twórczą pracą, w sercach ludzi budujących nowe kanały i elektrownie, nowe miasta i wsie, uniwersytety i szkoły”.

Ludność bohaterskiego Leningradu podkreśla na licznych zebraniach, że rezolucja Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju odpowiada żywotnym interesom narodu radzieckiego. Stachanowiec oddziału walcowniczego zakładów im. Kirowa - Szczekaturów powiedział: „Obserwujemy z uwagą sukcesy zwolenników pokoju na całym świecie. Do głosu 450.000.000 ludzi domagających się zawarcia Paktu Pokoju, dojdzie głos wielkiego narodu radzieckiego. W imię zwycięstwa sprawy pokoju my, robotnicy Zakładów Kirowskich pomnożymy swe osiągnięcia twórcze i jeszcze bardziej zjednoczymy swe szeregi wokół wielkiego chorążego pokoju — Stalina. Każdy człowiek radziecki dumny jest z tego, że jego ojczyzna kroczy w awangardzie walki o pokój”.

Dziennik „Prawda” stwierdza w artykule wstępnym, że masy pracujące Związku Radzieckiego potwierdzają raz jeszcze swą gotowość bronięcia ze wszystkich

sił sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów, manifestują raz jeszcze swe bezgraniczne oddanie partii Lenina - Stalina, wielkie-

W przededniu rozpoczęcia roku szkolnego

Uroczyste capstrzyki młodzieży w Gdańsku i Gdyni

Odnowione sale szkół trójmiasta zaroją się jutro młodzieżą szkolną, która po przyjemnie spędzonych wakacjach staje z radością do nauki. Po raz pierwszy zaśiądą jutro w ławkach szkolnych dzieci urodzone w roku ogłoszenia Manifestu PKWN, dzieci, którym Polska Ludowa zapewniła szczęśliwe dzieciństwo.

Związane z rozpoczęciem roku szkolnego uroczystości zainaugurują w dniu dzisiejszym capstrzyki młodzieżowe, organizowane w Gdańsku, Gdyni i Sopocie. Młodzież Gdańska zbierze się w swych szkołach o godz. 16, po czym wyruszy w pochodach, z transparentami i szturmówkami na place w swych dzielnicach.

Młodzież z Oliwy zbierze się na placu Żeromskiego, ze śródmieścia Gdańska — na placu Zgromadzeń Ludowych przy Bramie O-

mu chorążemu pokoju — Stalinowi.

„Prawda” stwierdza, że Związek Radziecki wyrażając w swej pokojowej polityce zagranicznej żywotne interesy narodów kraju radzieckiego i całej postępowej ludzkości, zmierzał zawsze i zmierza nadal do utrwalenia pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Kraj nasz — czytamy w ar-

tykule wstępnym — prowadzi konsekwentną walkę o powszechną redukcję zbrojeń, o zakaz użycia środków masowej zagłady, o zakaz propagandy wojennej oraz o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Związek Radziecki broni konsekwentnie demokratycznych zasad rozwoju świata w okresie po wojennym, określonych przez deklarację poczdamską i inne umowy międzynarodowe. ZSRR nieugięcie walczy przeciwko odradzaniu przez amerykańsko - angielskie koła rządzące odwetowego imperializmu niemieckiego i militarystki japońskiej. Milijące pokój narody Europy i Azji — kończy „Prawda” — widzą w Związku Radzieckim nieugiętego bojownika o jak najszybsze zawarcie wszechstronnych traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią.

Język polski w szkołach NRD

BERLIN PAP. Jak podaje dziennik „Der Morgen”, w szkołach podstawowych i średnich NRD zapoczątkuje się w bieżącym roku szkolnym naukę języka polskiego.

Dwa listy

Robotnik Jan Suplicki — racjonalizator z Pafawagu dowiedział się, że saper kapral Eugeniusz Cieślak, syn robotnika i sam robotnik, jest przodującym żołnierzem, z którego biorą wzór i przykład inni, i postanowił napisać do niego list. Skłoniła go do tego miłość Ojczyzny i jej żołnierzy — obrońców naszej wolności i niepodległości.

„Drogi towarzyszu Cieślak — napisał Suplicki. — Zdziwienie się na pewno, że nieznany Wam robotnik pisze do Was list. Ale dowiedziałem się od syna jednego z moich przyjaciół, który razem z Wami odbywa służbę wojskową, o Waszych osiągnięciach w pracy szkolniowej i chciałem bardzo poznać Was osobiście.

„My robotnicy, wielką miłością otaczamy Wojsko Polskie... Wiemy, że związane braterstwem broni z Armią Radziecką stoi ono na straży pokoju i naszych zdobyczy. Dumni jesteśmy, że synowie robotników, tacy jak Wy, przodują w wyszkoleniu, zajmują w wojsku szczerze, przodujące stanowiska i idą drogą wielkiego ucznia szkoły stalinońskiej, wielkiego patrioty polskiego, ukochanego towarzysza Rokossowskiego”.

Następnie Jan Suplicki zaprasza przodującego podoficera, aby odwiedził ich fabrykę. „Wielką radość sprawilibyście mi, gdybyście w okresie urlopu zechcieli mnie odwiedzić. Przedstawiłbym przodującego żołnierza moim synom, stawiając Was im za wzór. Przedstawiłbym Was moim towarzyszom pracy... my tu w naszym zakładzie podobnie jak wy w wojsku, służymy jednej sprawie, w czymy o pokój, staramy się swoją pracą umocnić siły naszej ukochanej Ojczyzny Polski Ludowej”.

List Suplickiego czytał z radością nie tylko kapral Cieślak, czytał go z zaciekawieniem i wzruszeniem wszyscy żołnierze pododdziału, w którym pełni swoją służbę wojskową Cieślak. Z radością czytali ten list również w swojej gazecie robotniczej robotnicy Pafawagu i innych fabryk na terenie województwa wrocławskiego.

Odpowiedź na swój list towarzyszy J. Suplicki otrzymał szybko. Kapral Cieślak pisał tak samo ciepło i serdecznie jak Suplicki:

„Drogi towarzyszu Suplicki!

List Wasz otrzymałem i bardzo się z niego ucieszyłem. Jesteśmy dumni z tego, że do nas żołnierzy piszą robotnicy. My wiemy drogi towarzyszu Suplicki, że Wy robotnicy otaczacie nas żołnierzy wielką miłością, szacunkiem i zaufaniem. I nie jest to wcale rzeczą przypadkową. My żołnierze jesteśmy przecież synami ludu pracującego. Wielu z nas wyrosło wśród Was — starszych robotników w fabrykach, przy warsztatach.

Naszym zadaniem, żołnierzy, jest — stwierdza dalej kapral Cieślak — zabezpieczyć Waszą twórczą pracę dla dobra Polskiej Ludowej, abyście na codziennym tru-

dzie mogli spać spokojnie, wiedząc, że czuwa nad Waszym spokojem — żołnierz Polski Ludowej.

Jednakowe są nasze cele. Wy robotnicy walczyście o wykonanie Planu 6-letniego, a my żołnierze, zbratani wieczną przyjaźnią z niezwykłym Związkiem Radzieckim, stoimy na straży Waszych osiągnięć. Łączy nas bezgraniczna miłość do ukochanego Ojczyzny — Polski Ludowej, do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i towarzysza Bieruta, łączy nas wola utrwalenia pokoju i zbudowania socjalizmu w Polsce.

Piszecie mi tow. Suplicki, że jesteście przodownikiem pracy i racjonalizatorem, że staracie się wykonywać jak najlepiej swoje obowiązki wobec Ojczyzny i, że wśród Waszych towarzyszy jest więcej takich jak Wy.

Gdybyście wiedzieli drogi towarzysz, jak bardzo cieszą nas Wasze osiągnięcia! Jak chętnie czytamy o nich w prasie, jak żywo nad nimi dyskutujemy! I właśnie te osiągnięcia, ten przykład Waszej twórczej i ofiarnej pracy, jest bodźcem dla nas żołnierzy do wysiłku w codziennej naszej pracy szkolniowej.

Piszecie do mnie jako do przodownika wyszkolenia. Nadmienię tu muszę, że są w naszej jednostce dziesiątki innych jeszcze przodowników, wzorowych żołnierzy. My, towarzysze w swojej pracy, poświęcamy wszystkie siły dla ciągłego wzrostu poziomu wykształcenia naszego wojska. My, tak jak Wy, nienawidzimy naszych wrogów — imperialistów amerykańskich i ich slugusów. Dlatego też robimy wszystko, aby po mistrzowsku opanować każde ćwiczenie, aby wzorowo wykonać przepisy regulaminów i rozkazy dowódców tak, jak nakazuje nam ukochany dowódca — Marszałek Rokossowski.

My nigdy Was nie zawiedziemy i drodzy nasi towarzysze! — Wszystkie swe siły poświęćmy służbie dla Polskiej Ludowej. Dochowamy wierności złotej przysiędze wojskowej.

Drogi towarzyszu — kończę mój list. Dziękuję za zaproszenie do Waszej fabryki. Przyjadę z kolegami i szerzej opowiem Wam o naszych osiągnięciach w wyszkoleniu...”

Podobne listy otrzymuje wielu żołnierzy W. P. W każdym z nich przebiega głęboka miłość narodu polskiego do swoich żołnierzy — obrońców Ludowej Ojczyzny. Każdy z nich mówi o serdecznych więzach, jakie łączy Wojsko Polskie z narodem, każdy z tych listów zacieśnia te więzy jeszcze mocniej.

Czy istniała i mogła istnieć podobna wymiana listów w Polsce przedwojennej? Nie. Podobna wymiana mogła powstać dopiero w Polsce Ludowej, która jest ojczyzną ludzi pracy i w której gospodarzami są robotnik, chłop i inteligent pracujący. B. J.

Prawda o Związku Radzieckim przewycięza wszystkie przeszkody

110 delegacji zagranicznych zwiedziło ZSRR w 1951 r.

MOSKWA PAP. Dziennik „Izwestia” zamieszcza artykuł pt. „Prawda o Związku Radzieckim

przewycięza wszystkie przeszkody”.

Masowe wycieczki delegacji zagranicznych do Związku Radzieckiego, to jedno z najwspanialszych zjawisk naszych czasów — pisze dziennik.

Tylko w pierwszym półroczu 1951 r. zwiedziło ZSRR — 110 delegacji z 28 krajów świata. 40 delegacji zagranicznych przyjechało do Moskwy na tegoroczne święto 1-Majowe.

Pobyty delegacji zagranicznych w ZSRR jest wymownym dowodem wzrostu autorytetu i popularności Związku Radzieckiego wśród milionów prostych ludzi kuli ziemskiej, wyrazem niezłomnego pragnienia mas ludowych wszystkich krajów utrwalenia przyjaźni i współpracy z wielkim krajem socjalizmu.

150 nowoczesnych warsztatów otrzymają szkoły zawodowe

WARSZAWA PAP. 2790 zasadniczych szkół zawodowych i 1592 technika, podczas gdy przed woj-

na istniało tylko 510 szkół zawodowych przeważnie prywatnych, dla zamożniejszej młodzieży — o to osiągnięcia z jakimi wkracza w nowy rok szkolny — szkolnictwo zawodowe Polski Ludowej.

Jednym z najważniejszych osiągnięć szkolnictwa zawodowego w bieżącym roku szkolnym jest, po wprowadzeniu ścisłej specjalizacji kierunków nauczania, rozbudowa warsztatów szkolnych. W nowym roku szkolnym młodzież szkół zawodowych otrzyma dla celów szkoleniowych 150 nowych bogato wyposażonych warsztatów zaopatrzonych w maszyny, przyrządy pomiarowe i narzędzia specjalne.

85 gramów tygodniowo

W Anglii zmniejszono przydziały masła

LONDYN PAP. Ministerstwo aprowizacji podało do wiadomości, że z dniem 9 września przydziały masła, wynoszące dotychczas 115 gramów na osobę tygodniowo, będą zmniejszone do 85 gramów,

Towarzysz Andrzej Żdanow

wielki bojownik o pokój i socjalizm

(W trzecią rocznicę śmierci)

Minęły trzy lata od śmierci wielkiego syna narodu radzieckiego, Andrzeja Żdanowa, jednego z najwybitniejszych budowniczych WKP(b) i państwa radzieckiego. wiernego ucznia i towarzysza broni wielkiego Stalina.

Przed trzema laty wieść o śmierci towarzysza Andrzeja Żdanowa, członka Biura Politycz-



nego KC WKP(b), sekretarza Komitetu Centralnego WKP(b) okryła żałobą nie tylko narody Związku Radzieckiego, ale cały między narodowy ruch robotniczy, który w osobie Andrzeja Żdanowa widział jednego z najpłomienniejszych bojowników o pokój, o lepsze jutro ludzkości.

Już licząc lat 16, w 1912 roku młody Żdanow brał udział w ruchu robotniczym i pracował w rewolucyjnych organizacjach młodzieżowych. W 1915 roku Żdanow wstępuje do szeregow partii bolszewickiej, — powołany do służby wojskowej, w szeregach wojska bierzy czynny udział w przygotowywaniu Wielkiej Rewolucji Październikowej. W latach imperialistycznej interwencji Żdanow

Przed nowym rokiem szkolenia ideologicznego w Stoczni im. Komuny Paryskiej

Organizacja partyjna Stoczni im. Komuny Paryskiej zakończyła już przygotowania do nowego roku szkolenia ideologicznego.

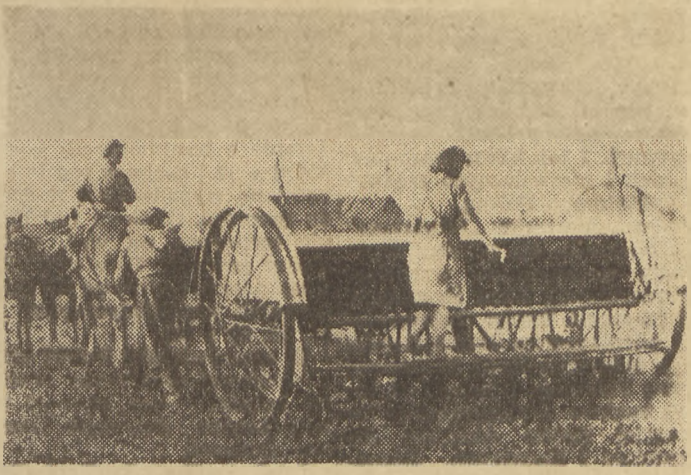
Biorąc pod uwagę doświadczenia poprzedniego roku nauczania, egzekutywa KZ opracowała nową organizację szkolenia. Na kursy uczęszczać będzie ogółem 310 towarzyszy i 30 młodzieńców. Szkolenie podzielone zostało na trzy stopnie. Młodzież będzie się uczyć oddzielnie. Na każdy kurs będzie uczęszczać nie więcej niż 40 osób.

Wykładowcami na kursach będą tow.: Mihalicki, Przybysz, Konopka, Balmier, Skarżyński, Otto, Konecnykowski i inni. Każdy wykładowca posiada zastępcę, aby zapewnić ciągłość szkolenia w razie nie przybycia wykładowcy.

Realizując wskazania KC naszej partii stocznicy nie szczędzą wysiłków, aby nowy rok nauki rozpoczynający się we wrześniu br. przyniósł lepsze wyniki niż w latach ubiegłych.

B. K.

Rozpoczęły się siewy jesienne



Na Żulawach rozpoczęto siewy ozime rapsu. W zespole Księżce Żulawy gospodarstwo Wybicho zasiano już około 25 ha. Na zdjęciu: robotnicy tego PGR podczas siewu.

rozwinął szeroką działalność polityczną w szeregach Armii Czerwonej. W latach 1922-34 Andrzej Żdanow pracuje w aparacie partyjnym, a na XVI Zjeździe KC WKP(b) zostaje wybrany do Komitetu Centralnego Partii. Po zbrodniczym zamordowaniu Kirowa w grudniu 1934 roku, Żdanow zostaje skierowany do Leningradu na stanowisko sekretarza leningradzkiej organizacji partyjnej, którą kieruje do 1944 roku.

Andrzej Żdanow, płomienny patriota i żołnierz w okresie wielkiej wojny w obronie ojczyzny, kierował z ramienia Partii obroną Leningradu. Pod jego kierownictwem Leningrad stał się niezłomną twierdzą.

W latach powojennych Andrzej Żdanow, wiele uwagi poświęcił zagadnieniom ideologicznym i sprawom międzynarodowym. Jego referaty z dziedziny filozofii, literatury i sztuki były przykładem władania metodą marksizmu-leninizmu, wielkiej umiejętności wiązania ogromnego zasobu wiedzy teoretycznej z bogatym doświadczeniem, będącym wynikiem praktycznej działalności rewolucyjnej. Wystąpienia Andrzeja Żdanowa odegrały olbrzymią rolę w przezwyciężeniu fałszywych koncepcji w dziedzinie historii filozofii, w sprawie zwalczania antyldowych kierunków w sztuce. Andrzej Żdanow, szermierz nauki Lenina-Stalina, prowadził nieubłaganą walkę z kosmopolityzmem, z burżuazyjnym „obiektywizmem”, bezideowością i biernością w nauce i sztuce.

Z imieniem Andrzeja Żdanowa nierozdzielnie wiąże się historyczne wydarzenie utworzenia w końcu września 1947 roku Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych. W swoim referacie, wygłoszonym na pierwszym Naradzie Biura, Żdanow przeprowadził analizę sytuacji międzynarodowej i określił wytyczne walki dla partii komunistycznych i robotniczych, dla wszystkich sił na świecie, pragnących utrwalenia pokoju.

„Im dłuższy okres dzieł nas od zakończenia wojny — powiedział wówczas Żdanow — tym wyraźniej występują dwa zasadnicze kierunki w powojennej polityce międzynarodowej, odpowiadające podziałowi sił politycznych na a) renie międzynarodowej, na dwa główne obozy — obóz imperialistyczny i antydemokratyczny z jednej strony i obóz antyimperialistyczny i demokratyczny z drugiej”.

Cztery lata, które minęły od wygłoszenia tego referatu, w pełni potwierdziły słusność oceny dokonanej przez Andrzeja Żdanowa. W ciągu tych czterech lat obóz imperialistyczny, któremu przewodzi amerykańscy imperialiści, do kładł wszelkich wysiłków dla uniemożliwienia rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków pomiędzy poszczególnymi państwami dokłada wszelkich wysiłków dla rozpętania nowej wojny światowej. Ostatnie posunięcia amerykańskich następców Hitlera w Korei, w Niemczech zachodnich i w Japonii, zakładanie baz wo-

jennych na obu półkulach, utrudnianie międzynarodowej współpracy gospodarczej i kulturalnej są dowodem, jak wielce słuszną była ocena Żdanowa.

Andrzej Żdanow zmobilizował czujność narodów wobec ich śmiertelnego wroga — amerykańskiego imperializmu, ale jednocześnie wskazał, że narody mają dość siły, ażeby zwyciężyć wroga i uniemożliwić mu realizację jego zbrodniczych planów. Wspaniały rozwój światowego ruchu obrońców pokoju, dotychczasowe sukcesy tego ruchu, który w ciągu lat ostatnich stał się potężną, zorganizowaną siłą, krzyżującą plany podżegaczy wojennych, są potwierdzeniem słusności słów Żdanowa.

Na parę miesięcy przed śmiercią tow. Żdanow brał udział w obradach sesji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Ro-

botniczych, na której zdemaskowana została zdrada klikki titowskiej. Referat wygłoszony przez tow. Żdanowa w Bukareszcie ujawnił sposoby, przy pomocy których, klika titowskiej udało się czasowo wyrwać Jugosławię z orbity pokoju i demokracji. Tow. Żdanow dał wówczas wyraz swojemu przekonaniu, że naród jugosłowiański znajdzie dość siły, by obalić zdradzieckie rządy klikki przekształcającej kraj w bazę militarną i gospodarczą amerykańskiego imperializmu.

Imię Andrzeja Żdanowa bliskie i drogie jest wszystkim pokój miłującym ludziom. Bliskie i drogie jest ludowi polskiemu, który zdaje sobie sprawę, jak wielką dlań pomocą w budowie Polski socjalistycznej jest dzieło wybitnego rewolucjonisty.

R.

Kutry „Arki” w gdyńskim porcie rybackim



CAF — fot. Dąbrowiecki.

Sprawa remontu statków wymaga szybkiego rozwiązania

Zastosowanie doświadczeń radzieckich pomoże przełamać trudności

Podstawowymi przesłankami za bezpiecznym, rozwijającym się problemem w gospodarce morskiej, jakim jest sprawa terminowego remontu statków są: planowanie oparte na współpracy stoczni z armatorem oraz oparcie wykonawstwa o nowe metody pracy.

Zarówno wielkość zadań, jak szczupłość środków technicznych i kadr stawia przed stoczniami obowiązek zastosowania takich metod pracy, które gwarantują najbardziej celowe i pełne wykorzystanie maszyn i siły roboczej, koncentrację wysiłku i walki o uzyskanie efektów produkcyjnych w czasie krótszym niż dotychczas.

Czy takie metody pracy istnieją i czy są one do zastosowania w naszych warunkach?

Twierdząca odpowiedź znajdujemy w doświadczeniach robotników stoczniowych Związku Radzieckiego. Czerpanie z tej przebogatej skarbnicy socjalistycznych metod pracy, popartych wynikami, sprawdzonych na przestrzeni lat, to dla naszych stoczni najstosowniejsza, najpewniejsza do celu wiodąca droga.

Zasady najstosowniejszej metody...

W Związku Radzieckim zakres remontów statków jest niewspółmiernie większy, niż u nas. A rozwiązanie tego problemu jest jeszcze trudniejsze niż u nas, gdyż w większości wypadków remonty odbywają się zimą, kiedy okres nasilenia żeglugi na wielu morzach spada, na skutek warunków atmosferycznych. To wielkie nasilenie remontowe w okresie kilku miesięcy wymagało od radzieckiego przemysłu stocznioowego opracowania takich metod pracy, przy których zespoły robocze

sprostalyby postawionym przed nim zadaniom.

Metoda taka została wypracowana przez szereg stoczni radzieckich i znajduje coraz szersze zastosowanie w całym przemyśle okrętowym w stosunku do wszystkich statków, tam zaś, gdzie warunki na to jeszcze nie pozwalają, stosuje się ją przy remontach poszczególnych jednostek.

Jest to metoda remontu w szybkościowych.

Na czym ona polega? Podstawowym elementem tego systemu pracy jest maksymalne wykorzystanie czasu przed wejściem statku do stoczni dla wykonania robót, które można zapoczątkować, a nawet ukończyć przed przystąpieniem do demontażu maszyn i urządzeń remontowanej jednostki.

A więc opracowanie szczegółowej listy remontowej, szczegółowej specyfikacji robót, opracowanie dokumentacji technicznej, ustalenie grafiku ogólnego i odcinkowego — dla działów i brigad, przygotowanie i zorganizowanie odpowiednich brigad roboczych, zamówienie i wykonanie podstawowych części zamiennych itp. Doświadczenia radzieckie uczą, że 40 proc. robocizny można wykonać przed wejściem statku na dok.

Wymaga to jednak jak najściślejszej współpracy armatora ze stocznia. Zarówno personel maszynowy statku, jak i inspektorat techniczny armatora muszą przy czynnej pomocy stoczni opracować z całą surowością ścisłą, szczegółowy wykaz potrzeb statku i przesiać go stoczni, na kilka miesięcy naprzód. Innymi słowy, remont szybkościowy zaczyna się już u mechanika w maszynowni. Stworzenie podstawy remontowej, jaką jest lista remontowa, pozwala z kolei stoczni wykonywać czynności, podane wyżej. Bardzo ważnym czynnikiem przy przejściu na remonty szybkościowe, jest stałe kierowanie statku na remonty do jednej stoczni. Przyspiesza to opracowanie dokumentacji technicznej i ułatwia wykonawstwo.

Przyjrzyjmy się jak przebiega remont szybkościowy na stoczniach radzieckich. „Morskiej Floty” podaje m. in. następujący przykład zastosowania szybkościowej metody remontu statku.

...i przykład jej zastosowania

W ramach rocznego planu otrzymała stocznia im. A. Matro do remontu generalnego motorowiec „J. STALIN”.

W ciągu 4 miesięcy trzeba było przeprowadzić kapitalny remont silników głównych, trzech dynamomaszyn z kompresorami, zmienić mufy wulwów i śruby, wyremontować dwie pompy ładujące, pompę do czyszczenia boków, 2 pompy balastowe, centrobieżne pompy chłodzące silników głównych, przyrząd sterowniczy, armaturę kotłową i usunąć szereg innych usterek.

Kierownictwo stoczni tak przygotowało się do zadania: Sporządzoną przez armatora listę remontów kontrolowano na statku na kilka miesięcy przed wejściem jego na dok. Dokładne poznanie potrzeb statku pozwoliło stoczni opracować dokładny plan działania. Natychmiast zotrzymano zamówione i wykonane przed przyby-

ciem statku największe części zamienne jak: bloki, tuleje cylindrowe, tłoki, wały, mufy, śruby itd., co pozwoliło później na prowadzenie bez przerwy prac remontowych. Dokładny wykaz robót ułatwił stoczni zostawienie sił i przygotowanie ogólnego planu wstępnego, ułatwiło sporządzenie całej wstępnej dokumentacji, ustalenie technologicznych grafików, sporządzenie rysunków, do konanie zamówień na materiały, opracowanie ogólnofabrycznego grafiku remontu. Na podstawie tego grafiku każdy dział sporządził swoje wewnętrzne grafiki ze szczegółowym uwzględnieniem powiązania planu prac między działami i uzgodnienia terminów. Słowem — przed przyjazdem statku na dok ogromna część pracy była już wykonana.

Aby zabezpieczyć ciągłość zaopatrzenia działu mechanicznego półfabrykatami, zespoły działu zaopatrzeniowego w wydziale remontowym (kuźnia, odlewnia itd.), podjęły specjalne zobowiązania szybkiego wykonawstwa do teli, potrzebnych do remontu. Dział mechaniczny opracował dokładny grafik. Grafik ten, wysłany na widocznym miejscu, informował, kto z brigadziłów, planistów i majstrów działu odpowiada za poszczególne prace. Takı grafik pozwalał systematycznie kontrolować tok pracy na statku i przy najmniejszym opóźnieniu znaleźć środki zaradcze.

Zadecydowała praca polityczna

Wokół sprawy remontu statku organizacja partyjna rozwinięła ogromną akcję polityczną. Wspólnym instrumentem propagandowym stały się ulotki — błyskawice i gazetki ścienna, informujące o osiągnięciach poszczególnych brigad i zespołów, krytykujące opieszałe brigady i robotników. Nic dziwnego, że zespoły, posiadające szczegółowy plan, terminy i świadomość odpowiedzialności za określony odcinek robót, rozwinęły współzawodnictwo, które dało w wyniku przekroczenie normy o 50 do 100 proc.

Zastosowano również szereg nowatorskich pomysłów. Zamiast np. oddzielnego dopasowywania, a na stopień montażu silników na statku, przeprowadzono montaż i centrowanie wszystkich bloków głównych silników w warsztacie. Skróciło to czas montażu o 15 dni. Po scentrowaniu i ustawieniu jednocześnie kilku bloków i przyjęciu tej roboty przez rejestr morskich, stworzono szeroki front robót w maszynowni. Mogło już na statku pracować jednocześnie ponad 50 pracowników montażowych na trzy zmiany. Analogicznie przebiegały prace kadłubowe, remont kompresorów i pomp, przy czym trzeba dodać, że próby musiały się odbywać w zimie przy dużym mrozie.

Komitet partyjny przez cały czas kontrolował przebieg remontu, wykonanie zobowiązań, podjętych przez brigady i oddziały, organizował wymianę doświadczeń produkcyjnych stachanowców, rozwijał krytykę i samokrytykę, pomagając w usuwaniu niedociągłości, co w dużej mierze przyczyniło się do zwycięskiego wyko-

nia trudnego zadania przed terminem.

Czego uczy nas ten przykład?

Dla nas te wypróbowane metody pracy radzieckich stocznio- wów mają szczególnie doniosłe znaczenie.

Duże trudności kadrowe i szczupłość parku maszynowego, przy zwiększających się corocznie zadaniach remontowych, narzucają konieczność takiej organizacji pracy, w której można wykorzystać wszystkie stojące do dyspozycji rezerwy. Jedyną słuszną metodą jest w tej sytuacji przejście na szybkościowe remonty statków.

Wymaga to rzecz prosta ogromnej pracy przygotowawczej, reorganizacji wielu działów pracy, poczynając od planowania i zaopatrzenia, poprzez dział mechaniczny, do brigad remontowych włącznie, ale metoda ta jest możliwa do wprowadzenia w stosunkowo krótkim czasie.

Początki już zostały zrobione. Bo próba ścisłego powiązania stoczni z armatorem i wspólnego opracowania list remontowych dla statku „General Walter” zastopowana w Stoczni Gdańskiej, jest właśnie wstępem do przygotowania remontów szybkościowych. Rozszerzenie na wszystkie statki i dalsze pogłębienie tych prób, wprowadzenie grafiku prac przed przybyciem statku na stocznie, uprzednie wykonawstwo części zamennych, szczegółowy plan dla brigad remontowych i jak najpełniejsze wykorzystanie doświadczeń radzieckich stocznio- wów ułatwi naszym stocznio- wcom przejście szerokim frontem na szybkościowe metody prac remontowych, co w konsekwencji doprowadzi do zlikwidowania trudności, jakie odczuwa nasza gospodarka morską w zakresie remontów floty.

Bojowe zadanie stocznio- wych organizacji partyjnych

Walkę o nowy styl pracy o wymianę dotychczasowych metod muszą rozpocząć i przeprowadzić do końca stocznio- wowe organizacje partyjne. Dokładna analiza istniejącego stanu rzeczy wykrycie błędów i ich źródeł, uzbrojenie całej organizacji partyjnej w znajomość doświadczeń radzieckich w zakresie remontów szybkościowych, — to punkt wyjścia dla wielkiej pracy politycznej, którą organizacje partyjne muszą przeprowadzić wśród załóg stocznio- wych poprzez narady wytwórcze, zebrania partyjne, i grup związkowych, „Głos Stocznio- wca”, ulotki, gazetki ścienna itd.

Tylko przez głębokie uświadomienie załóg o politycznym i gospodarczym znaczeniu walki o szybkościowe remonty jest możliwa pełna, trwała mobilizacja, która rozwinięta inicjatywa, wykryje rezerwy i zabezpieczy terminowe wykonanie planowanych zadań.

To niezmiennie ważne w bieżącym okresie zagadnienie winno znaleźć szerokie odbicie zarówno w dyskusji jak i wnioskach nadchodzącej konferencji organizacji partyjnej Stoczni Gdańskiej.

J. WRZESNIEWSKI

Jak gromadzka organizacja PZPR w Lubowidzu walczy o wykonanie planowego skupu zboża

Zniwa w Lubowidzu, jednej z gromad pow. lęborskiego zostały zakończone przedterminowo. Jeszcze przed rozpoczęciem prac zniwowych organizacja podstawowa PZPR wspólnie z kołem ZSL odbyła zebranie na którym postanowiono dołożyć wszystkich sił żeby zniwa przeszły jak najsprawniej, żeby przyspieszyć ich zakończenie. Po tym na zebraniu gromadzkim podjęto konkretne zobowiązanie jako Czyn Lipcowy i jednocześnie wystosowano wezwanie do innych gromad: kto szybciej zakończy zniwa!

Starali się wszyscy jak mogli — współpracując między sobą — zniwa przeszły jak najsprawniej. Wszyscy, żeby wykonać zobowiązanie podjęte na Święto Odrodzenia.

Ale główne zadanie stanęło przed organizacją partyjną po zakończeniu zniwy. Była nim walka o wykonanie planowego skupu zboża państwu. W tej sprawie od było się specjalne zebranie aktywów. Znowu wspólnie: organizacja PZPR i koła ZSL. Na tym zebraniu zgodnie przemawiali za jak najszybszą sprzedażą zboża państwu członkowie PZPR: Urbanski, Bassa, Hrycyk i ZSL: Kulczyński, Borysewicz i inni.

Ale zebranie gromadzkie to jeszcze nie wszystko. Bo przecież byli tacy, co nie przyszli, nie słyszeli słów zachęty najaktywniejszych towarzyszy z gromady, żeby sprzedawać jak najszybciej i kto może ponad plan. Wtedy, znowu po naradzie, ustalono, że gromadzka komisja skupu pogada z każdym indywidualnie.

Rozmowy takie z chłopami przeprowadził sekretarz gromadzkiej organizacji tow. Urbanski, sołtys tow. Bassa, przedstawiciele koła ZSL, Piotr Borysewicz, Kulczyński i inni aktywni.

— Ano — pytali każdego — ile sprzedacie państwu zboża? — I mówili o tym jak rząd troszczy się o pracującego chłopca, że to i sprawiedliwa podstawa wymiaru i wiadomo z góry ile każdy powinien sprzedać zboża — nie może być żadnych dowolności, i cena dobra, i premie za sprzedaż ponad normę. Thumaczyli, że to czyn patriotyczny, że to chleb dla braci robotników, dzięki którym mają maszyny, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze, ubranie, światło... Jednym słowem — **uświadamiali i przekonywali**.

Byli we wsi i tacy, co się wahałi, ulegając wpływowi bogaczy, takich jak **Huk czy Makaruszyn**, którzy wobec sprzedaży zboża zajęli wroga postawę. Związka Huk — ten dawno już ukazał swoje wroble oblicze. W zeszłorocznym skupie uchylał się od sprzedaży jak mógł. Apelu Pokoju nie

chciał podpisać, na pożyczkę też nie dał ani grosza. Namawiali i innych, żeby jak on usiłowali uchylić się od obowiązku sprzedaży zboża. Ale **robotą uświadamiająca komisja i całego aktywu dała rezultaty**.

Nie tylko jednak agitowali towarzysze z Lubowidza, — **dawali przykład. Pierwszy całe zboże odwiózł do Lęborka blisko 70-letni członek PZPR Franciszek Waszak**.

— Na co mam czekać? Wymógł — po co mam zboże trzymać w stodole przeciw państwu jest potrzebne — powiedział i odwiózł, bodaj jako pierwszy w całej gminie Nowa Wieś. I to ponad plan.

Odwiózł i sołtys tow. Bassa — odwiózł chłopci z ZSL, Borysewicz, Bielinski, Tarkowski...

Agitacja, przykład indywidualny — i wspólne narady na zebraniach — oto metoda walki o wykonanie planu skupu.

Ta metoda daje rezultaty. Dzięki niej wszyscy zobowiązali się przyspieszyć sprzedaż zboża, a taki np. Bronisław Wyrwał i wraz z nim wielu innych zadeklarowało komisji gotowość sprzedaży ponad plan. Drugi rezultat to ten, że gdy w pierwszej chwili niektórzy skłonni byli brać przykład z Huka i Makaruszyna, teraz cała wieś odwróciła się od nich. Omijają chłopci ich zagrody.

— Co tam będziemy słuchać ich gadania. Nic, mądrego i dobrego

człowiek się od nich nie dowie — mówią we wsi. — Przez swoje złośliwe gadanie i opór wtedy, kiedy każdy stara się odstawić zboża jak najwięcej i zrobić to jak najszybciej, pokazali, że są przeciwko całej wsi, że są wrogami Polski Ludowej.

„To takie wyrzutki” — mówią chłopci z pogardą.

Przykład walki organizacji partyjnej z gromadą Lubowidz o wykonanie planu skupu jest bardzo cenny. Aktywna postawa członków partii, ścisła współpraca z ZSL, przykład dany przez aktywistów PZPR i ZSL, którzy pierwsi odstawili zboże, wreszcie moralna izolacja wroga klasowego, usiłującego sabotować akcję skupu — oto dowody, że pod kierownictwem gromadzkiej organizacji partyjnej w toku realizacji ważnych zadań państwowych, kręci się front narodowy, w którym łączą się wszyscy chłopci: PZPR, ZSL i bezpartyjni.

Czy nie ma jednak braków w pracy gromadzkiej organizacji partyjnej w Lubowidzu?

Niestety — są. Brakiem jest pominięcie w tej pracy młodzieży i kobiet. Wprawdzie do komisji gromadzkiej skupu zboża należy ZMP-owiec Młodarski, ale udział jego jest tylko nominalny. W pracach komisji nie bierze on udziału, podobnie zresztą jak cała młodzież gromadzka, która do akcji skupu zboża nie

włączyła się zupełnie. Towarzysze z gromady Lubowidz tłumaczą to złą pracą Zarządu Powiatowego ZMP, brakiem instrukcji itp. Ale to ich nie usprawiedliwia. Mobilizując siły do tak ważnej akcji, towarzysze z organizacji gromadzkiej zapomnieli o wielkiej pomocy, jaką może okazać organizacja ZMP-owska, nie umieli jej do tej pracy zachęcić i pobudzić.

Również poważnym błędem jest że od akcji tej zupełnie odsunęły się kobiety. Dlatego układając obecnie plany jesiennej kampanii siewnej, walcząc o pełne i przedterminowe wykonanie planu skupu, winni towarzysze z Lubowidza pamiętać o wykorzystaniu tej siły społecznej, którą stanowią zarówno liczna w tej gromadzie młodzież jak kobiety-gospodynie wiejskie.

Wzmocni to jeszcze bardziej wśród chłopów Lubowidza poczucie przynależności do wielkiego frontu narodowego — pozwoli im w pełni wykonać zadania, jakie stawia przed naszą wsią Plan 6-letni.

ST. O.

Zboże Ojczyźnie



Chłopi gromady Macki gminy Gostowice pow. gdański dostarczyli zbiorowe zboże na punkt skupu PZGS w Gdańsku. Na zdjęciu: gospodarz Józef Król wyładowuje z wozu przywiezione na punkt skupu zboże.

W Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego nie wykorzystuje się należycie sprzętu

Rozwój budownictwa zależy jest od mechanizacji robót. Z zagadnieniem tym wiąże się walka o maksymalne wykorzystanie sprzętu i maszyn na budowach.

W Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego sprzęt i maszyny stosuje się niemal na wszystkich budowach. Ale gospodarka tym sprzętem w ZBM pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Na skutek bezplanowej gospodarki zdarzają się często wypadki przestojów maszyn na budowach. Bywa tak, że budowa została już ukończona, a sprzęt nie wraca do bazy, nie jest też przekazywany na inną budowę. Z tego też powodu niektóre budowy nie mogą do

czekać się maszyn jak np. budowa nr 166 przy ul. Chodowieckiej we Wrzeszczu, która przez wiele dni wykonywała bezskutecznie na dostarczenie betoniarki.

Stwierdzić również należy, że pracownicy, odpowiedzialni za planową gospodarkę sprzętem, nie doceniają w pełni ważności tego zagadnienia. Zaopatrywanie budów w nieodpowiedni sprzęt lub dostarczenie maszyn znajdujących się w złym stanie technicznym, nie należy tu do rzadkości.

Ostatnim np. na budowę Zarządu Budowlanego nr 4 „Zabytki” zamiast zapotrzebowanej betoniarki o pojemności 150 l. dostarczono betoniarkę o pojemności 450 l. Dopiero po kilku dniach, w wyniku interwencji kierownictwa budowy, betoniarka została wymieniona.

Na budowę nr 160 przy ul. Mickiewicza dostarczono windę, która się ciągle psuje. Łatwo wyobrazić sobie jak bardzo taki sprzęt utrudnia pracę, jeżeli dodamy, że windę trzeba naprawiać regularnie 6 razy w tygodniu.

Brak troski o sprawność techniczną sprzętu przejawia się również na budowie gmachu Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych. Znajdujące się tam transportery, betoniarki i windy psują się często, powodując zatory w pracy.

Wszystkie te niedociągnięcia świadczą o niedbalstwie pracowników ZBM, odpowiedzialnych za

gospodarkę sprzętem. A czas najwyższy, aby zapobiec zatorom i przestojom w pracy, spowodowanym bądź przez niedostarczenie sprzętu, bądź przez beztroskie kierowanie na budowę maszyn, znajdujących się w złym stanie technicznym.

T. CHRZANOWSKI
korespondent

ZMP-owcy przodują we współzawodnictwie

W wyniku coraz bardziej rozwijającego się współzawodnictwa pracy w Zakładach Produkcyjno-Pomocniczych w Nowym Porcie w Stolarni Nr 21, na czoło załogi wysunęli się młodzi stolarze ZMP-owcy Stefan Hoffman, Paweł Flisikowski, Sylwester Polewski, Dominik Mielecki, Czesław Pastuszek i Alfons Cesarz, którzy przeciętnie wykonują 278 proc. normy.

Grupa ta zaoszczędziła 2.037 roboczogodzin, podwyższając przez to znacznie swoje zarobki.

Należy zaznaczyć, że młodzi stolarze dopiero przed trzema laty rozpoczęli naukę w wykonywanym zawodzie, a teraz potrafili stanąć na równi, a niekiedy nawet przewyższąć wydatnością pracy, starych fachowców.

W. BARCIKOWSKI
korespondent

Kiedy zostanie ukończona budowa fabryki dziewiarskiej?

Robotnicy i robotnicy Zakładów Dziewiarskich z Biskupiej Góry, Wrzeszcza i Siedlec z niecierpliwością czekają na ukończenie budowy nowoczesnie urządzonej fabryki dziewiarskiej w Oliwie, do której jeszcze w początkach br. mieli się przenieść.

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego od dłuższego już czasu obiecuje zakończyć prace budowlane. Kilkakrotnie ustalano nawet terminy, w których gmach fabryki miał być gotowy. Niestety na ustaleniu terminów przez ZBM wszystkim się, jak dotąd, kończyło. Obecnie na budowie pracuje 26 osób, w tym 4 pracowników administracyjnych (kierownik, majster, pisarz i magazynier). Zachodzi obawa, że przy tak „poważnej” obsadzie prace nie prędko jeszcze zostaną zakończone.

Do wykonania pozostało już wprawdzie niewiele — pokrycie dachu, założenie instalacji elektrycznej i kanalizacyjnej, jednak, nauczony smutnym doświadczeniem, robotnicy Zakładów Dziewiarskich zaczynają wątpić, czy w tym roku przeprowadzą się do nowej fabryki.

Generalny wykonawca — Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Gdańsku — powinien stanowczo przyspieszyć tempo budowy fabryki. Przecież takie rozklekłe tempo, to szkodliwie zamrażanie kredytów, to opóźnienie wykonania planów przez dziewiarnię.

O. FORMASTER
korespondent

Kierownictwu Stoczni Rzecznej w Elblągu pod rozwagę

W oddziale remontu silników spalinowych Stoczni Rzecznej w Elblągu warunki pracy są w wyraznej niezgodzie z przepisami BPH.

Warsztat remontowy mieści się w baraku drewnianym, którego dach jest pokryty papą. W dni słoneczne, wskutek nagrzania się dachu, w warsztacie panuje upał, uniemożliwiający robotnikom dłuższe przebywanie w tym pomieszczeniu. Trudno w tej sytuacji podnosić wydajność pracy, tym bardziej, że wietrzenie war-

sztatu jest niemożliwe, ponieważ okna są zabite.

Spoceni robotnicy gaszą pragnienie zimną wodą, co zagraża ich zdrowiu. Należałoby pomyśleć o ustawieniu w każdym warsztacie baniek z kawą, tak jak wprowadzono to już w innych zakładach pracy.

Kierownictwo stoczni powinno zainteresować się warunkami pracy załogi i usunąć niedociągnięcia.

W. MOSKAL
korespondent.

GENIALNE DZIEŁO O IMPERIALIZMIE

Książka Lenina „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” napisana 35 lat temu na leży do najbardziej rozpowszechnionych prac marksistowsko-leninowskich w Polsce.

Wydana dwukrotnie jako oddzielna broszura (z tego ostatnia, w 1949 r., — w nakładzie 175.000 egz.), wchodzi ponadto w skład 2-tomowego wydania Dzieł Lenina (100.000 nakładu), jako też w skład 22 tomu Dzieł Lenina (nakład 250.000 egz.) i — jak wielu zapewne pamięta — należy do tych nielicznych książek literatury marksizmu, które polscy leucjoniści potrafili, wbrew cenzurze i aparatowi policyjnemu Polski kapitalistycznej, wydać w latach międzywojennych.

Dzieło Lenina odegrało ogromną rolę w rozwoju teorii i praktyki marksizmu. Podobnie bowiem jak Marks dał w „Kapitał” analizę kapitalizmu, tak Lenin, opierając się na tezach „Kapitału”, dał w swej książce analizę ostatniej fazy kapitalizmu, tj. imperializmu. Dzieło Lenina jest więc bezspornym dalszym ciągiem i rozwinięciem ekonomicznej analizy, którą dał Marks.

Książka Lenina posłużyła marksiom w poszczególnych krajach za wytyczną do badań nad charakterem i tendencjami rozwoju imperializmu w ich krajach. O-

statnio ukazały się również u nas prace poświęcone zagadnieniom polskiego imperializmu.

Za najistotniejszą cechę imperializmu uważa Lenin przejście od dawnego (przedimperialistycznego) panowania wolnej konkurencji do panowania monopolu. Lenin wykazuje jak na pewnym szczeblu rozwoju koncentracja produkcji doprowadza do monopolu, zaostrza walkę konkurencyjną i potęguje anarchię produkcji. Powstają potężne monopole, na których ciele stoją niekoronowani królowie, potentaci monopolistycznego kapitału.

Od chwili napisania książki „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” ta tendencja monopolistyczna imperializmu znalazła w nowszych badaniach dobitne potwierdzenie. Według danych z 1949 roku, w Stanach Zjednoczonych w 150 gałęziach przemysłu (na ogólną ilość 452 gałęzi) przeszło połowa produkcji skupiona jest w ręku 4 wielkich kompanii, w dalszych 46 gałęziach ta „wielka czwórka” ma w swym ręku 75 proc. produkcji.

Również Polska międzywojenna pod tym względem, tj. pod względem wzrostu potęgi monopolu, potwierdziła swój charakter imperialistyczny. Dane przytoczone w pracach prof. L. Grosfelda

„Z dziejów kapitalizmu w Polsce” i „Państwo przedwrzesniowe w służbie monopolu” potwierdzają to w całej rozciągłości.

Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości można w Polsce stwierdzić wysoko rozwinięty kapitalizm monopolistyczny. Np. Scheibler w Łodzi miał w swym ręku 48 proc. ogólnej ilości wześciń w Królestwie. Powstaje coraz większa ilość fabryk — gigantów, zatrudniających coraz większe ilości robotników i skupiających coraz więcej sił wytwórczych. Np. w ciężkim przemyśle metalowym było w Polsce w 1890 roku 50 fabryk, a w r. 1909 już tylko 15 w r. 1890 w jednej fabryce pracowało 149 robotników, a w roku 1909 roku 1.025 robotników (str. 30 i 31 „Z dziejów kapitalizmu”). Oto przykłady jak postępowoła szybko w Królestwie koncentracja produkcji i kapitału. Czyli, że podstawowa przesłanka przetrwania się kapitalizmu wolno — konkurencyjnego (tj. wczesnego, jeszcze względnie postępowego kapitalizmu) w kapitalizm monopolistyczny, tj. gniący, rozpadaający się kapitalizm istniała w Polsce jeszcze w okresie przed niepodległością.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. a w szczególności po wrocie majowym ten proces koncentracji i monopolizacji spotęgował się jeszcze bardziej.

W podstawowych gałęziach produkcji decydującą rolę odgrywa kilka koncernów. 3 spółki-koncerny koncentrowały w swym ręku przeszło połowę ogólnej sumy kapitałów zakładowych całego polskiego górnictwa węglowego i hutnictwa. Dwa potężne koncer-

ny obejmowały 42 proc. krajowej produkcji koksu, 70 proc. surowców żelaza, 68 proc. produkcji stali, 71 proc. wyrobów walcowanych, 74 proc. wyrobów kutych i dalszej przeróbki. Stopień koncentracji był w Polsce w niektórych dziedzinach wyższy niż np. w przemyśle bawelnianym w Niemczech. W Polsce przypadła średnio na fabrykę włókienniczą 38.123 wrzecion, podczas gdy w Niemczech — 28.600 wrzecion (str. 10 — 11 „Państwo przedwrzesniowe”).

Stwierdzenie tych faktów (nawiasem mówiąc nie łatwe wobec fałszerstw i sztuczek, uprawianych przez koncerny) ma ogromne znaczenie dla ustalenia prawdziwych sprężyn całego rozwoju Polski.

Tylko w ten sposób dokładnie ustalimy, kim byli prawdziwi władcy Polski przedwrzesniowej, do których kieszeni szły ogromne dochody, na kogo spada odpowiedzialność za głód, nędzę, bezrobocie, za sprzedanie Polski kapitalistom zagranicznym, za klęskę i katastrofę w 1939 r.

Lenin jako dalszą cechę imperializmu „wymienia zasadniczą zmianę w charakterze stosunków wzajemnych pomiędzy bankami a przemysłem, przy czym rola banków zmienia się zasadniczo. „Banki w każdym razie, we wszystkich krajach kapitalistycznych, przy wszelkich odmianach ustawaodawstwa bankowego — wielokrotnie wzmagały i przyspieszają proces koncentracji kapitału i tworzenia monopolu” — pisał Lenin (Dzieła, W-wa 1950 t. 22 str. 249). Powstaje kapitał finansowy, tj. „zlewianie się albo zranstanie banków z przemysłem”

(tamże, str. 260). Powstaje „unia osobowa” kierowników monopolu bankowych i przemysłowych. Tak więc w ręku małej garstki potentatów skupiają się losy ekonomii kraju.

Podobnie było i w Polsce. Koncentracja bankowości osiągnęła w Polsce wysoki stopień. W 1928 roku 4 banki, stanowiące 8 proc. ogólnej ilości banków akcyjnych, skupiały blisko połowę (42,9 proc.) ogółu wkładów, 38,7 proc. kredytów oraz 38,5 proc. lokat zagranicznych. Rzecz jasna, że były to banki jak najściślej związane z przemysłem, banki okresu panowania kapitału finansowego. I tak np. Bank Handlowy w Warszawie już w 1923 r. związany był z 28 koncernami przemysłowymi (górnictwo, hutnictwo, metal itp.) wśród nich Zakłady Modrzewskie, Starachowickie i in.

Oto przykłady zranstania się kapitału bankowego z przemysłowym. W Polsce w tym zranstaniu brał udział również kapitał obcozarniczny (specyfika Polski — silne resztki feudalne, przy równoczesnej monopolizacji imperialistycznej). I tak kilku magnatów polskich i zagranicznych rzuciło po dyktatorsku Polskę.

Jeden z prezesów „Lewiatana” (tak nazywała się potężna organizacja przemysłowa w Polsce przedwojennej), Józef Zychliński, był prezesem Banku Cukrowniczo-Przemysłowego, wiceprezesem Banku Handlowego, członkiem Rady Nadzorczej Banku Polskiego i jeszcze 4 innych banków, a równocześnie Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa, Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, Śląskich Kopalni węgla, a ponadto jeszcze 6 przed-

siębiorstw przemysłu rolnego. Łącznie więc magnat ten reprezentował interesy 16 kapitalistycznych banków, koncernów i przedsiębiorstw cukrowniczych, górniczych i hutniczych, o łącznym kapitale zakładowym około 450 milionów złotych, o łącznej ilości 60.000 robotników, w tym całość przemysłu cukrowniczego i około 40—50 proc. produkcji hutniczej.

Oto jaskrawy przykład „unii osobowej” kapitału finansowego. O dochodach takich panów da wyobrażenie następujący fakt: gdy prezes Górnośląskich Zakładów Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury min. Józef Kiedroń ustępował ze swego stanowiska po 5 latach „pracy”, otrzymał 300 tysięcy jednorazowej odprawy i 60 tysięcy rocznej emerytury.

A działo się to w trzecim roku kryzysu, gdy w kraju było oficjalnie zarejestrowanych 345 tys. bezrobotnych, spośród których marne zasiłki otrzymywała tylko czwarta część (rzeczywista liczba bezrobotnych wynosiła około 1 mln. — nie licząc wsi), gdy przeciętny dochód roczny robotnika (łącznie z bezrobotnymi) wynosił 986 zł a na 1 osobę w rodzinie robotniczej wypadało 384 zł dochodu rocznego, tj. około 1 zł dziennie (cytowane wg wyż. wymienionej pracy L. Grosfelda „Państwo przedwrzesniowe w służbie monopolu kapitalistycznych” str. 11, 12, 13 i 18).

W rzeczywistości Polski przedwrzesniowej znajdziemy przykłady potwierdzające również inne tezy Lenina dotyczące analizy imperializmu.

I tak według określenia Lenina polityczną nadbudowę kapita-

(Dokończenie na str. 5)

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA SZKOŁY Z RODZICAMI i organizacjami młodzieżowymi warunkiem podniesienia poziomu nauczania i wychowania

Z sierpniowej konferencji gdańskiego nauczycielstwa

W zbliżającym się roku szkolnym szkolnictwo wszystkich typów podejmie energiczną walkę o podniesienie poziomu wychowania młodzieży, o pogłębienie metod nauczania w duchu socjalistycznym. Jakże zadania stoją w związku z tym przed nauczycielstwem Gdańska, jakie dotychczas popełniano w pracy wychowawczej błędy i jakie były sposoby ich usunięcia — mówiono o tym na sierpniowej konferencji nauczycieli gdańskich szkół podstawowych i ogólnokształcących.

Wypowiedzi licznych nauczycieli w dyskusji potwierdziły przede wszystkim wniosek referatu, wygłoszonego przez kierowniczkę Wydziału Oświaty przy Prezy-

dium MRN ob. Grewiczowa, stwierdzający konieczność zacieśnienia współpracy nauczycielstwa z młodzieżowymi organizacjami ZMP i harcerstwem.

Ubiegły rok wykazał, że tam, gdzie praca organizacji młodzieżowych związana była z programem nauki, dobre były wyniki nauczania (100 proc. promowanych) i wychowania. Do takich szkół należy m. in. szkoła nr 31, gdzie rada pedagogiczna i rada drużyny harcerskiej przestrzegały wspólnie realizacji ustalonego planu pracy na polu wychowania i nauczania. Zgola odmiennie przedstawiała się sytuacja w szkole nr 27, gdzie drużyna harcerska żyła w zupełnym oderwaniu od

zagadnień szkoły. Stąd wniosek, że w każdej szkole konieczna jest współpraca pomiędzy nauczycielami, a aktywnym harcerskim i ZMP-owskim we wszystkich przejawach życia szkolnego.

Zeszłoroczna praktyka wykazała także, że wiele korzyści dają naraady wytwórcze, w czasie których uczniowie w obecności rodziców i nauczycieli analizują swoje postępy w nauce. Dzięki takim naraadom znacznej poprawie ulega zachowanie się uczniów i zmniejsza się ilość niedostatecznych ocen. Tak np. w wyniku naraady w klasie 7 szkoły nr 31 zlikwidowano w ub. r. 19 złych ocen, w klasie 7 szkoły ogólnokształcącej nr 6 — 10, a w klasie 3 tej samej szkoły — cztery niedostateczne oceny.

Dobre rezultaty w dziedzinie wychowawczej, w wyrabianiu u uczniów socjalistycznego podejścia do nauki przynosił ścisła współpraca szkół z komitetami rodzicielskim. Jak stwierdziła kierowniczka szkoły nr 22 ob. Sowina, działalność komitetów rodzicielskich, która dawniej miała charakter typowo gospodarczy, przekształca się obecnie w cenę pomocy nauczycielstwa w pracy wychowawczej.

Komitety Rodzicielskie muszą jednak należycie przygotować się do nowej roli. Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego przy szkole nr 9 na Oruniu powiedział, że jak wielkim stopniem zacieśnienia współpracy rodziców ze szkołą ukłonił się do nauczycielstwa na początku roku szkolnego plan pracy. Opracowany w roku ub. plan przewidywał wykłady i odczyty dla rodziców, celem zapoznania ich z zasadniczymi problemami z dziedziny socjalistycznego wychowania. Szczególnie pomyślnie wyniki w pracy wychowawczej, jak stwierdzono na konferencji, uzyskały komitety przy szkołach nr 2, 5, 9, 16, 26, 31 i 35.

Uczestnicy dyskusji podkreślili, że w walce o polepszenie wyników wychowania, należy rozwiązać także sprawę opieki nad uczącą się młodzieżą poza szkołą. Rodzice i nauczycielstwo powinno w nowym roku nauki bardziej interesować się świetlicami szkolnymi i działalnością Młodzieżowego Domu Kultury, który dotychczas pracował w oderwaniu od szkół.

Decydującym jednak czynnikiem w walce o podniesienie poziomu wychowania młodzieży jest

ciągłe ideologiczne doskonalenie się nauczycielstwa. Fakt, że w wyniku systematycznego szkolenia ideologicznego egzamin państwowy zdało pomyślnie 98 proc. nauczycieli gdańskich wskazuje, że nauczyciele dążą do sprośnienia swym wielkim zadaniom wychowawczym nowego socjalistycznego pokolenia. W szkoleniu przodował w Gdańsku zespół nauczycielski szkół nr 15, 29, 13 i 2, nie doceniał natomiast w pełni wagi pogłębienia swej wiedzy ideologicznej nauczyciele szkół nr 5, 27 i gimnazjum nr VI. W nowym roku szkolnym ideologiczne szkolenie się nauczycielstwa musi być prowadzone planowo we wszystkich szkołach.

W r. b. należy zwrócić również większą uwagę na pracę młodych kadr nauczycielskich. Młode fachowe siły powinny korzystać z pomocy i doświadczenia starszych kolegów i być otoczone należytą opieką przez Wydział Oświaty. W roku ubiegłym, jak stwierdzili na konferencji nauczyciele Kosiński, Krawczyk, Mówiński, Malinowski i inni, opieka ta była niedostateczna.

(W. R.)

Powrót delegacji gdańskiej młodzieży harcerskiej z NRD



Cecylia Antkowiak dekoruje chustą pionierską postać towarzyszącą.

W dniu 29 bm. powróciła do Gdańska delegacja młodzieży harcerskiej z woj. gdańskiego, która przez miesiąc przebywała w gościnie u młodzieży NRD. Na dworcu w Gdańsku przybywających harcerzy powitały delegacje organizacji młodzieżowych. Wieczorem członkowie delegacji zostali przyjęci w Prezydium WRN przez wiceprzewodniczącą Prezydium postać towarzyszącą Cecylię Antkowiak.

Przedstawiciele harcerzy z woj. gdańskiego podczas pobytu w NRD brali udział w Zlocie w Berlinie i zwiedzili szereg ośrodków przemysłowych, gdzie nawiązali łączność z postępową młodzieżą niemiecką.

Harcerze przebywali w pięknie urządzonej miejscowości pionierów im. Ernsta Thälmana oraz w Centralnym Domu Pionierów. Serdeczna gościnność młodzieży niemieckiej, z jaką podejmowano wszędzie uczestniczące w Zlocie delegacje młodzieży polskiej, wywarła na harcerzach niezapomniane wrażenie. Przywitali oni od młodzieży niemieckiej serdeczne pozdrowienie dla młodzieży naszego województwa i całego społeczeństwa.

Zwalczamy spekulację i nadużycia w handlu

Spółeczna kontrola ukróci przestępcze machinacje

Jak potrzebna była uchwała rządu o wzmożeniu walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu, świadczą skandaliczne fakty — ujawnione ostatnio w niektórych sklepach na terenie Gdyni.

Z notatnika trójmiasta

Złośliwa instalacja

Przy ul. Gdynińskiej Kosynierów Nr 6 w Gdańsku stoi zwykły sobie dom, zamieszkały przez 32 lokatorów. Ale w tym zwykłym domu dzieją się rzeczy zgoła niezwykłe... z instalacją elektryczną.

Odtąd ta instalacja jest rzekomo tak złośliwa, że w żaden sposób nie da się naprawić. Mieszkańcy pisali żądanie podania do Zarządu Osiedli Akademickich (któremu do niedawna budynek podlegał) i do Zakładów Zbytu Energii Elektrycznej, a światło wciąż gasło, dopływu prądu wciąż urywał się w nieoczekiwanych momentach, następowały spiecia itp.

Wreszcie postanowiono położyć kres złośliwym gąsiom tej instalacji elektrycznej przez... całkowite odcięcie dopływu prądu. Tak też uczyniono. Od 21 sierpnia cały dom tonie w ciemnościach, a kiedy zaskłębnie w nim światło — nie wiadomo. Nie wie tego ani Zarząd Budynków Mieszkalnych, ani Zakłady Zbytu Energii Elektrycznej.

32 mieszkańcy domu chcieliby jednak dowiedzieć się, kiedy to nastąpi. Wyrażają oni przy tym przekonanie, że już dawno można było wadliwą instalację naprawić, względnie nawet całkowicie przebudować.

W każdym razie pozbawienie światła lokatorów tego domu nie jest jedynym wyjściem. I na pewno nie tym słusznym. (Jog.)

(Dokończenie ze str. 4)

lizmu monopolistycznego stanowi zwrot od demokracji do reakcji politycznej. „Wolnej konkurencji odpowiada demokracja, monopolowi odpowiada reakcja polityczna” (Dziela t. 23, str. 35. W-wa 1951 r.). Ci, którzy dźwierzają władzę ekonomiczną, panują również politycznie. Czołowe stanowiska w rządzie i w aparacie państwowym krajów kapitalistycznych zajmują kierownicy monopolu lub osoby cieszące się ich zaufaniem.

Z dalszych cech imperializmu Lenin wymienia wywóz kapitału. Istnieje nieliczna grupa bogatych państw lichwiarzy, które eksploatują większą część świata. Umieszczają one swe kapitały w obcych krajach, mając tam zapewnić większy procent. Ciekawa rzecz, że Polska przed r. 1914 a mianowicie tak uboga w kapitały Kongresówka, również eksportowała kapitał (głównie do Rosji). W tym, powiada Lenin, wyraża się pasożytniczy charakter imperializmu. Rosnie liczba rentierów, nierobów obcinających kupony papierów wartościowych. Dochody rentierów w USA wynosiły w r. 1913 — 1,8 miliarda dolarów, a w 1933 r. 6,1 miliarda. W miarę rozwoju imperializmu ilość tych państw — lichwiarzy kurczy się coraz bardziej, a dziś dominującą pozycję w tej dziedzinie zajęły USA.

Wymieniamy jeszcze krótko inne cechy. Kamieniem węgielnym leninowsko-stalinowskiej teorii imperializmu jest prawo nierównomierności rozwoju państw kapitalistycznych. Z tego wysnuł Lenin i Stalin tezę o możliwości

zbudowania socjalizmu w jednym kraju. Stalin, wyjaśniając dokładnie rolę i znaczenie prawa nierównomierności rozwoju w epoce imperializmu, wskazywał na następujące podstawowe elementy tego prawa: 1) Zakończony podział świata, brak „wolnych” terytoriów. Każde naruszenie tego stanu rzeczy może dokonać się tylko w drodze wojny. 2) Możliwość wyprzedzenia w rozwoju jednego państwa przez drugie, wyparcia jednego państwa przez drugie — wszystko to w związku z niebywałym rozwojem techniki. 3) Wojny imperialistyczne jako rezultat konfliktów między grupami imperialistycznymi w sprawie podziału sfer wpływów.

Tak więc najbardziej jaskrawym przejawem gnienia kapitalizmu jest ogromny wzrost militarizmu i przygotowań wojennych we wszystkich krajach kapitalistycznych. Źródłem wydatków na szalone zbrojenia jest wzmożona eksploatacja mas pracujących.

Charakterystyczna dla okresu imperializmu jest antagonistyczna sprzeczność pomiędzy garstką mocarstw kolonialnych z jednej strony, a setkami milionów ludności kolonii i krajów zależnych z drugiej. Stąd grabieżczy imperializm ciągnie swe nadzwyczajne zyski płynące z bezwzględnej, nieludzkiej eksploatacji. Ale to źródło coraz bardziej wysycha. Ruch narodo-wo — wyzwolenczy, pchnięty potężnym napędem przez Rewolucję październikową, wyzwolił już setki milionów ludności kolonialnej spod jarzma imperializmu. Wyzwolenie Chin oznacza nowy etap w tej walce narodo-wo — wyzwolenczej. Ruch ten zatacza dziś coraz szersze kręgi: Vietnam, Indo-

nezja, Iran, a przede wszystkim

bohatera Korea. Nieodłącznym pomocnikiem burżuazji imperialistycznej w ogłupianiu i ujarzmianiu mas jest przekupiona przez nią, kosztem zysków nadzwyczajnych (z kolonii, krajów zacofanych), górna warstwa klasy robotniczej, tzw. arystokracja robotnicza. W przedmowie do francuskiego i niemieckiego wydania „Imperializmu”, Lenin zaznacza, że ci burżuazyjni robotnicy to „prawdziwi agenci burżuazji w ruchu robotniczym, robotnicze pachołki klasy kapitalistycznej” (Dziela, t. 22, str. 222) jej główna społeczna podpora.

Dzisiejsi prawniczo-socjalistyczni sługi imperializmu osiągnęli dno upadku, zaprzastwa i zdrady, stali się agentami imperializmu amerykańskiego. Ich ostatnio znowu powołano do życia II Międzynarodówka stanęła w pierwszym szeregu podlegających wojennych. Jej wodzą tam również „polscy socjaliści” z agentem dwójki Zaremby na czele. Takiego upadku nie znała jeszcze historia ruchu robotniczego.

Kapitalizm wyszedł z 2 ostatnich wojen osłabiony. Teraz gdyby odważył się na szaleńczy krok rozpętania nowej wojny, czeka go, jako też jego „socjalistycznych” sługusów, niechybna zagłada.

Praca Lenina „Imperializm, jako najwyższe stadium kapitalizmu”, jak i inne prace Lenina i Stalina o imperializmie stanowią potężną broń dla walki o pokój i postęp. Ludzie pracy na całym świecie uczą się z nich jak skutecznie zwalczać imperializm, jak utrwać pokój i wywalczyć socjalizm.

E. A.

Podania i sprawy załatwiane w zakładzie pracy

Pożyteczna inicjatywa Wydziału Społeczno-Samorządowego Prezydium WRN

Wielu robotników i pracowników zakładów pracy z trójmiasta odrywa się codziennie od produkcji, celem załatwienia swoich spraw w różnych urzędach i instytucjach. Sprawy te są często tego rodzaju, że nie wymagają osobistego stawiennictwa. Robotnicy i pracownicy wyciekają w urzędach na ich załatwianie, wędrując od biura do biura, marnując niepotrzebnie wiele cennych roboczo godzin.

Pożyteczną inicjatywę zapobiegającą temu marnostrawstwu czasu i usprawnienia załatwiania spraw pracujących bez odrywania ich od produkcji podjął w Gdańsku Wydział Społeczno-Administracyjny Prezydium WRN. Na jednej z roboczych naraad tego wydziału postanowiono przeszkolić w większych zakładach pracy jedną osobę, wskazaną przez organizację związkową, która by załatwiała sprawy poszczególnych robotników i pracowników w pre-

zyciach rad narodowych. Czynności takich łączników polegałyby na przyjmowaniu od robotników w zakładach wniosków i dokumentów, potrzebnych do załatwienia spraw i z kolei przekazywaniu ich do odpowiednich wydziałów prezydiów rad, dopilnowaniu terminowego załatwiania, jak również informowaniu robotników o biegu sprawy. Oczywiście wybrany delegat mógłby załatwiać tylko te sprawy, które nie wymagają osobistego stawiennictwa.

Pierwsze kroki w realizacji tego wniosku poczyniono w Stoczni Gdańskiej, w której — jak obliczono — ok. 25 robotników zawniło się codziennie z pracy dla załatwienia swoich spraw w urzędach. Do stoczni wydelegowano pracownika MRN, który, przy ścisłej współpracy z radą zakładową, załatwiał niektóre sprawy na miejscu, inne zaś zabiera do załatwienia w Prezydium WRN, czy MRN. Pracownik ten już w drugim dniu pobytu na stoczni, załatwił na miejscu 12 spraw, na które robotnicy musieli poświęcić ok. 40 roboczo godzin.

Pierwsze dni realizacji wniosku wykazały, że ten sposób załatwiania spraw przynosi duże korzyści tak dla zakładu jak i dla zainteresowanych. Robotnicy stoczni wyrażają zadowolenie z tego, że mogą załatwić na miejscu wiele takich spraw jak: zezwolenia na zamieszkanie w strefie nadgranicznej, obywatelstwa, wydawanie wyciągów i odpisów z dokumentów itp.

Dobre było by, gdyby pomyślnie tym zainteresowały się rady zakładowe innych większych

Pierwsza na Wybrzeżu poradnia filmowa

W przyszłą sobotę przy Okręgowym Zarządzie kin w Gdańsku,

ulica Marynarki Polskiej 14, nastąpi otwarcie pierwszej w naszym województwie poradni filmowej i klubu filmowego.

W programie otwarcia przewidziano omówienie działalności tego rodzaju placówek i wyświetlenie krótkometrażowych filmów: „Modelarstwo szkatuńskie”, „Pojezierze Kaszubskie” i „Walczymy z pożarami”.

Okręgowy Zarząd Kin zaprasza na otwarcie poradni wszystkich miłośników sztuki filmowej.

Konkurs na pracę krajoznawczą

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze ogłosiło ostatnio konkurs na pracę krajoznawczą: przewodnik po większym mieście, monograficzny opis obiektu turystycznego lub ciekawego zjawiska, wycieczkowego, czy też rejonu turystycznego — wczasowego.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy interesujący się turystyką i krajoznawstwem. Sposób ustalenia tematu i objętości pracy powoła autorom. Termin nadsyłania prac do Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, ul. Senatorska 11, upływie z dniem 1 marca 1952 r. Wszelkich bliższych informacji o konkursie udzielają terenowe oddziały PTTK.

Za najlepsze prace przyznane będą nagrody: I — 2000 zł, II — 1000 zł, III — 500 zł. Poza tym przyznanych będzie 6 nagród dodatkowych, obejmujących pobyt na 2-tygodniowych wczasach i komplety wydawnictw turystycznych.

Gdzie można kupić pomoce naukowe

Centrala Zaopatrzenia Szkół uruchamia z dniem 1 września w Sopocie, przy ul. Stalina 806, sklep detalicznej sprzedaży pomocy naukowych dla szkół wszystkich typów. M. in. w sklepie tym można będzie nabyć przyrządy do nauki w pracowniach biologicznych, fizyko — chemicznych i innych.

Wielka wystawa objazdowa o życiu i twórczości J. Słowackiego

W dniu 2 września w salach wystawowych Muzeum Pomorskiego w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25, zostanie otwarta wielka objazdowa wystawa eksponatów o życiu i twórczości Juliusza Słowackiego.

Wystawę tę przygotowało Biuro Obchodów Artystycznych Mini-

sterstwa Kultury i Sztuki. Ogółem zgromadzono na wystawie około 1250 eksponatów. Zwiedzający będą mogli m. in. obejrzeć rękopisy i pierwodruki dzieł Słowackiego, książki stanowiące własność poety i liczne fotografie.

przedsiębiorstw i rady narodowe innych miast Wybrzeża.

J. K.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 — „Zwykła sprawa”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Pałac w zauku”.
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — godz. 19.30 — „Moralność pani Dulskiej”.

Kina

GDANSK
„Bajka” we Wzrzeszczu — „Cesarski stół”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wzrzeszczu — „Rodzina Sonnecków”, godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń” we Wzrzeszczu — „Śpiew jest piękem życia”, godz. 17 i 19, w środę, piątek i niedzielę.
„Marynarka” w Nowym Porcie — „Na odciecz Carycyna”, godz. 18 i 20.
„Polonia” w Oliwie — „Pustelnia parmeńska, część II”, godz. 16, 18 i 20.

SOPOT
„Bałtyk” — „Dziękuję u źródła”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia” — „Czekaj na mnie”, godz. 17, 19 i 21.

GDYNIA
„Atlantyk” — „Wolga — Wolga”, kq. media muzyczna dorwól od lat 7, w godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Warszawa” — „Śpiew jest piękem życia”, godz. 17, 19 i 21.
„Goplana” — „Skarb rodziny Goupi”, godz. 16, 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Na odciecz Carycyna”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Oriwie — „Konfrontacja”, godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na sobotę 1. 9. 1951 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Wiadomości poranne. 5.10 — Audycja dla wsi. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.00 — Wiadomości poranne. 6.05 — Główna. 6.15 — Taneczne melodie ludowe. 6.45 — Program dnia. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.53 — Uwaga PGR — lok. 7.00 — Dziennik Poranne. 7.15 — Koncert. 7.55 — Wiadomości poranne. 8.00 — Koncert. 8.30 — Rezerwa. 8.50 — Przerwa lokalna. 11.40 — Komunik. miejsc. — lok. 11.45 — Głos m. j. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy i przegląd prasy st. 12.15 — Melodie na akordeon. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Muzyka z płyt — lok. 13.25 — Program dnia — lok. 13.30 — Muzyka dla wszystkich. 14.30 — Reportaż literacki. 14.50 — Koncert. 15.30 — Audycja dla dzieci. 16.20 — Recital wiolonczelowy. 16.40 — Spacerkiem po Wybrzeżu. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Koncert rozrywkowy. 18.00 — „Jelonek i syn” — fragm. powieści Wygodzkiego. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — Muzyka tan. z płyt — lok. 18.50 — Komentarz tygodnia — lok. 19.00 — Koncert muzyki lud. 19.25 — Audycja literacka. 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik wiecz. 20.28 — Wiad. sportowe. 20.30 — Przy sobocie po robocie. 21.45 — Muzyka baletowa. 22.00 — Muzyka i aktualności. 22.30 — Gra dykstr. 22.50 — Ostatnie wiadomości. 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 23.59 — Hymn i koniec audycji. Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmiany programu.

W rocznicę historycznej uchwały

Stalingradzka elektrownia wodna

wyrazem potęgi państwa radzieckiego i jego pokojowej polityki



Na zdjęciu: seryjny montaż 25-tonowych ciężarówek - wywrotek w mińskiej fabryce samochodów przeznaczonych dla wielkich budowli komunizmu

Dnia 31 sierpnia 1950 r. opublikowana została uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej na Woltze oraz o nawodnieniu rejonów nadkaspjskich.

Zbudowanie nad brzegiem rosyjskiej rzeki Wolgi wielkich obiektów komunizmu — Elektrowni Stalingradzkiej i Kujbyszewskiej oraz olbrzymiej sieci kanałów nawadniających, posiada historyczne znaczenie. Budowle te stanowią jeden z najważniejszych etapów realizacji gigantycznego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Naród radziecki i cała postępową ludzkość widzą w budownictwie największych na świecie elektrowni wodnych i gigantycznych systemów nawadniających, wyraz potęgi państwa radzieckiego i jego pokojowej polityki.

Gigantyczny obiekt hydroenergetyczny w rejonie bohaterskiego Stalingradu przeobrazi klimat Niziny Nadkaspjskiej, będącej ogniskiem suchych wiatrów, umożliwi nawodnienie południowych rejonów Zawolża, środkowego pasu

czarnoziemiu, Niziny Sarpińskiej i Stepu Nogajskiego.

Stacje pomp dostarczać będą wodę do kanałów nawadniających między Wolgą a Uralem. Ogółem nawodnionych zostanie ponad 13.000.000 ha.

Wobec budowy stalingradzkiego systemu energetycznego, nawodnienia ziem i rozwojowi bazy paszowej, wspomniane wyżej ziemie staną się największym na świecie ośrodkiem hodowli owiec dostarczającym ogromnych ilości wełny, mięsa i tuszczów. Pod względem rozwoju hodowli owiec obszary te przewyższą znacznie Australię.

Jednym z głównych obiektów „Stalingradhydrostroju” jest zapora wodna długości 5 km. W swym najwyższym punkcie osiągnie ona 45 m. Na zaporze przebiegać będzie wspaniała autostrada oraz dwukierunkowa linia kolejowa.

Zapora stalingradzka spiętrzy wody woltzańskie, podniesie poziom rzeki o 26 m i utworzy „Morze Stalingradzkie” długości ponad 600 km i szerokości 30 km. Z tego gigantycznego rezerwua-

ru woda woltzańska płynąć będzie Kanałem Stalingradzkim długości 600 km, w kierunku rzeki Ural. Kanał ten oddany zostanie do użytku już za 5 lat. Przypomnieć należy, że Kanał Sueski dług. 166 km budowano ponad 10 lat. Kanał Kiloński długości 98 km budowano ponad 8 lat, a Kanał Panamski długości 81 km budowano 34 lata.

Moc Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej wyniesie 1.700.000 KW, a roczna produkcja — około 10.000.000.000 KW/godz. energii elektrycznej. Moskwa otrzymywać będzie z Elektrowni Stalingradzkiej 4.000.000.000 KW/godz. energii elektrycznej rocznie. W tym celu zbudowana zostanie najdłuższa na świecie linia przesyłkowa wysokiego napięcia.

Na terenie budowy „Stalingradhydrostroju” rozpoczęto już wykopy pod fundamenty gmachu elektrowni wodnej. Na terenie budowy pracują setki potężnych koparek i innych maszyn budowlanych. Powstaje miasto budowniczych elektrowni wodnej.

Wielkie budowle komunizmu — są dziełem całego narodu radzieckiego. Zamówienia dla budowli wykonywane są w tysiącach zakładów przemysłowych w całym kraju. Z ogromnym entuzjazmem wykonują przedterminowo zamówienia dla budowli komunizmu zakłady fabryk i zakładów przemysłowych Moskwy i Nowosybirsk, Leningradu i Charkowa, Lwowa i Mińska, Swierdłowska i Taszkentu. Ze wszystkich republik ZSRR nadchodzą na tereny budowy Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej transporty maszyn, materiałów budowlanych itd.

U źródeł tradycji polskiej szkoły (178-lecie śmierci Stanisława Konarskiego)

Główne wskazania wychowawcze, które powinny przejąć pracę szkoły Polskiej Ludowej, Prezydent Bolesław Bierut ujął w następujące słowa: „Krzewić i pogłębiać w młodym pokoleniu najcenniejsze umiłowanie Polskiej Ludowej, szlachetną dumę narodową z jej dorobku i osiągnięć, płomienisty zapał do pracy i gotowość do walki w obronie pokoju i postępu dla dobra narodu i całej ludzkości”.

Realizując te szczytne zasady i cele wychowania młodzieży pedagogika Polskiej Ludowej nawiązuje do historycznego dorobku naszej kultury i nauki i z dumą sięga do ojcowskich źródeł rozwoju postępowego szkolnictwa.

Podobnej pogodnej jesieni, jak obecna, w 1740 r., czyli 211 lat temu, w Warszawie rozpoczynała się nauka w nowoorganizowanym Collegium Nobilium. Tę nowatorską szkołę, która była przełomowym zjawiskiem w polskim szkolnictwie, założył Stanisław Konarski, ojciec postępowej pedagogiki polskiej.

Collegium Nobilium zerwało z ówczesną tradycją. Usunęło panieństwo wbił w głowy uczniów subtelność, gramatyki łacińskiej i zaprawianie do nadętej retoryki i czczych dociekań teologicznych. Szkoła Konarskiego kładła nacisk na nauki ścisłe, wiązała naukę z życiem i jego potrzebami. W swych pismach, mowach, podręcznikach i programach szkolnych Konarski walczył o prawo obywatelstwa dla ścisłego i rozsądnego myślenia, dla wymowy prostej i doręcznej, dla języków żywych. Łacina, która jeszcze się u niego utrzymała jako język wykładowy, starał się oczyścić z barbarzyństw. Wielką wagę przykładł Konarski w nauczaniu do języka ojczystego, czując obficie z dobrych XVI-wiecz-

nych tradycji mowy Kochanowskiego, Górnickiego i innych. Konarski kładł nacisk na to, by nauka wiązała się z krajem ojczystym, by nowa szkoła dawała wiedzę geograficzną i historyczną o Polsce, by wreszcie zaszczepiała patriotyzm, dbałość o sprawy publiczne.

W późniejszych ustawach dla szkół pijarskich z r. 1753, w pracy „O sztuce dobrego myślenia” 1767r., a nade wszystko w opracowywanych pod jego kierunkiem przez uczniów warszawskiego Collegium rozprawach wydanych potem w 3 tomach pt. „Rozmowy w ciekawych i potrzebnych, filozoficznych i politycznych materiach...” 1760—2). Konarski pragnie wpoić swym uczniom przedsiębiorczość i zapobiegliwość, zaleca oparcie gospodarowania na nowych — w tych czasach postępowych — kapitalistycznych zasadach. Propaguje rozwój przemysłu, handlu i ulepszenie rolnictwa.

Poczynania Konarskiego należą jeszcze do okresu pierwiastków, nieśmiały zawiązek polskiego Oświecenia, były umiarkowane i ograniczone w swej postępowości. Reformy, o które walczył i które wprowadzał, dalekie były od naruszania samych podstaw dotychczasowego systemu. Podstawą ruchu postępowego, który wytyczał Konarski, miała być właśnie szlachta oświecona. Jej też wyznaczał on rolę reformatora państwa. Konarski nie dostrzegał, że tylko ruch oparty na sze-

rokiej bazie społecznej zdolny był by uratować państwo. Nie można się temu dziwić wobec sytuacji społecznej samego Konarskiego, a także wobec obiektywnych warunków istniejących w okresie jego działalności.

Twórca Collegium warszawskiego wniósł do rozkładającej się szlacheckiej Rzeczypospolitej zaczątek nowej, postępowej myśli i patriotyzmu. To on wśród wielu trudności, wśród gromów spadających na jego głowę ze strony zachowawczej opinii, „wśród intryg zacofanych przedstawicieli kleru, a zwłaszcza nuncjusza papieskiego, Duriniego torował drogę swym następcom w dziele reformy oświaty w dziele wzniesienia nauki i nauczania z życiem.

Konarski zmarł w r. 1773, gdy w Polsce organizowała się Komisja Edukacji Narodowej — pierwsze na świecie Ministerstwo Oświecenia.

Komisja przejęła wiele czołowych współpracowników Konarskiego, a z nimi spuściznę jego doświadczeń i idei, które w kilka lat później rozwinął i wzbogacił Hugo Kołłątaj. Dla uczczenia pamięci wielkiego reformatora polskiego szkolnictwa i oświaty, Stanisława Konarskiego, został wybitny medal z napisem: „Temu, który odważył się być mądrym”

O. K.

NASI CZYTELNICZY PISZA

O odpowiedni „repertuar” fotoplastikonu

Fotoplastikon w Gdyni zajmuje się upowszechnianiem wśród mieszkańców naszego

miasta piękna krajozrazów obcych krajów. Szkoda jednak, że kierownictwo tej instytucji nie pomyślało o tym, że społeczeństwo chciałoby oglądać w fotoplastikonie przede wszystkim obrazy, przedstawiające piękno naszego kraju, Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Dotychczas bowiem fotoplastikon obrazów takich nie posiada.

JON LEMEL

dla czego?

„ulica Bohaterów Stalingradu w Orłowie, na odcinku od domu Nr 40 do końca nie posiada od dłuższego już czasu oświetlenia elektrycznego, na skutek czego panują tu przysłówowe „egipskie ciemności”. Zakłady Energetyczne Okręgu Nadmorskiego powinny zainteresować się tą sprawą. (B)

„kierownik Spółdzielni Fryzjerów w Nowym Stawie nie poucza personelu, o przestrzeganiu czystości, pozwalając na używanie brudnych ręczników przy goleniu i strzyżeniu klientów? Czystość lokalu pozostawia również wiele do życzenia. J. WIRONKIEWICZ

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Tadeusz Grabowski. — Sprawa Warszawy zainteresowałaś DOŚĆ. W ciągu kilku dni powinniśmy otrzymać wiadomość. W przeciwnym wypadku prosimy o nas ponownie napisać.

Ob. Emilia Łuczak. — Praca w aptekach w niedzielę i święta jest dozwolona. Pracownik pracujący w niedzielę i święta otrzymuje w zamian za to jeden dzień wolny w tygodniu. O ile pracownicy nie mieli dnia wolnego w tygodniu, należy im się wynagrodzenie za godziny przepracowane nadliczbowo.

R. Stepniński. — W każdym komisariacie MO można w razie wypadku skontaktować z telefonem.

Ob. Adam Dąbrowski. — Dyrektor Okręgowy Poczty i Telekomunikacji w Szczecinie wyjaśnia, iż telegram nie był nadany przez urząd poczt.-tel.-miejscowy.

F. Wysiecki. — Jak nam komunikuje Zarząd Budynków Mieszkaniowych Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, mieszkańcy domu przy ul. Pod Złębem Nr 4 zostaną przekwaterowani, zaś budynek ten zostanie rozebrany jako nie nadający się do remontu.

Ob. ob. Józef Makowski, Bronisław Bleszka, Czesław Purcel, Michał Kłimiec, Piotr Lipski, Stanisław Cebula, J. Stefanow. — W sprawach Waszych interweniujemy.

GŁOS SPORTOWY

Koszykarze chińscy grać będą w niedzielę

Przyjazd koszykarzy chińskich na Wybrzeże został przełożony o jeden dzień. Z tego też powodu mecz, jaki mają oni rozegrać z reprezentacją Zrzeszenia Sportowego „Spójnia” nie odbędzie się w sobotę, jak podawaliśmy, lecz w niedzielę 2 września o godz. 16.30.

Występ sportowców chińskich jest niewątpliwie największą atrakcją sportową Wybrzeża. Nic też dziwnego, że run na bilety wstępu jest wyjątkowo duży i większa ich część została już rozchwyтана w przedsprzedaży, która odbywa się w Okręgowej

Radzie Zrzeszenia Sportowego „Spójnia” przy ul. Grunwaldzkiej 68 we Wrzeszczu.

M. in. w karty wstępu zaopatrzyło się też wielu marynarzy chińskich, przebywających w porcie gdańskim.

W niedzielę bilety wstępu sprze-

dawane będą od godz. 14.30 w kasach przy kortach tenisowych „Ogniwa” w Sopocie.

Przypominamy też, że w razie niepogody mecz odbędzie się w hali „Budowlanych” przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu o godz. 19.30.

Międzynarodowe zawody modeli latających w Poznaniu

W Międzynarodowych Zawodach Modeli Latających, które odbędą się w dniach 2—10 września br. na lot-

nisku Aeroklubu Ligi Lotniczej w Poznaniu, wezmą udział ekipy następujących państw: ZSRR, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Polski.

Międzynarodowe Zawody Modeli Latających są u nas w kraju po raz pierwszy organizowane w tak olbrzymiej skali.

Podobne zawody z udziałem ZSRR i państw demokracji ludowej odbyły się w roku 1949 na Węgrzech. Wówczas ZSRR zajął pierwsze miejsce, a Polska trzecie.

Na zawodach w Poznaniu startować będzie w poszczególnych konkurencjach ogółem 75 modeli latających różnych kategorii.

Elbląg przygotowuje się do mistrzostw lekkoatletycznych Polski juniorów

W Elblągu rozpoczęto już wstępne przygotowania do mających się odbyć w dniach 29 i 30 września lekkoatletycznych mistrzostw Polski juniorów oraz 10-boju mężczyzn, 5-boju kobiet i maratonu o mistrzostwo Polski.

W tych dniach wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli przedstawiciele partii, ZMP, miejscowych władz oraz liczni działacze sportowi. Na czele komitetu wykonawczego stanął wice-przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu tow. Tomaszewski.

Rolę gospodarza mistrzostw spełniać będzie koło sportowe „Stal” przy zakładach im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu.

Zatwierdzona została już trasa maratonu, która przebiegać będzie z Pałecą do Elbląga (dystans 42 km).

Mecz Budowlani Gdańsk - Górnik Wałbrzych - odwołany

Zapowiedziany na niedzielę 2 września mecz piłkarski o wejście do I Ligi Państwowej pomiędzy „Budowlanymi” Gdańsk a „Górnikiem” Wałbrzych został na polecenie sekcji piłkarskiej GKKF przełożony na termin późniejszy.

rzadką w jego wieku rozwagę i stateczność, a zrozumiecie, dla czego wkrótce po przybyciu do Gatecyna stał się on duszą towarzysystwa i najbardziej pożądaną partią.

I rzeczywiście, nie minęło nawet pięć miesięcy, gdy Iwan Sergiejewicz oświadczył się miłej panie, Maszy Onisimowej, córce gateczyńskiego policmajstra, został przyjęty przez rodziców i wkrótce wstąpił w związek małżeński.

Po ślubie zaczął prowadzić wystawny tryb życia. Zamieszkał z młodą żoną w małym domku, który Masza otrzymała w posagu. Nawiązał szerokie stosunki z miejscowymi urzędnikami i oficerami gateczyńskiej oficerskiej szkoły lotniczej. Na przyjęciach, które wydawała młoda para, było niezmiennie wesoło i przyjemnie. Młodzież lubiła na nich bywać, wypić po kieliszku, pograć w karty, śpiewać przy gitarze: „Ach, ta noc taka cudna...” i tańczyć modne wówczas „tango śmierci”.

Iwan Sergiejewicz imponował wszystkim wykształceniem. Prenumerował „Niwę”, interesował się zdobyciami nauki i techniki, a przede wszystkim aeronautyką i lotnictwem, „aparatami cięższymi od powietrza”, jak wówczas nazywano samoloty. W owym czasie wiele osób w Rosji interesowało się lotnictwem. W pismach ukazywały się portrety jednego z pierwszych rosyjskich lotników, Sergiusza Utoczina, który jeździł po kraju i urządził pokazy lotów.

Szkoła aeronautyczna w Gatecynie była ośrodkiem ówczesnego lotnictwa. Kształcił się w niej sławny Nesterow, lotnik, który pierwszy zrobił tzw. „martwą pętlę”. W warsztatach szkolnych budowano, z zachowaniem bezwzględnej tajemnicy, próbną model pierwszego w świecie wielosilnikowego samolotu „Ilja Muromiec”.

„Ilja Muromiec” wzbudzał wielkie zainteresowanie niemieckiego wywiadu. Bo rzeczywiście budowa tego samolotu była w tych czasach wielkim wydarzeniem. Niemcy przewidywali, że w wojnie, która w tajemnicy przygotowywał Berlin, maszyny te odegrają wielką rolę.

Hans Speier docenił ważność powierzonego mu zadania. Zaprzyjaźnił się z oficerami gateczyńskiej szkoły i spotykał się z nimi często. Udało mu się ustalić, że „Ilja Muromiec” budowany jest w szkolnych warsztatach. Ale dostać się do szkoły, a przede wszystkim zdobyć plany i obliczenia, było rzeczą bardzo trudną.

Berlin naglił „geometrę”. Wszelkie próby otrzymania wykresów nie przyniosły żadnych rezultatów. Nawet w ministerstwie spraw wojskowych nie wiedzieli dokładnie, jakiego typu będzie samolot.

Zbliżało się lato 1914 roku, ostatnie lato pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Od kilku już godzin siedzi Szarapow przed sędzią Plotnikowem, zaciąga się papierosami, którymi go sędzia częstuje, popija często łyk wody, nerwowo gestykuluje i opowiada, opowiada, opowiada. Czasem wybucha udanym śmiechem, ale śmiech ten jest pełen gorzkości: usta rozchylają się niechętnie w krzywym uśmiechu, a w głębi zrenic ta się źle ukrywana groza, strach przed nieuniknioną karą, rozpacz z powodu klęski i — rzecz zupełnie nieprawdopodobna — iskra nadziei. Tak — nadziei. Oskarżony nie traci nadziei, mimo, że został zdemaskowany i wie, że nie uniknie zasłużonej kary.

Szarapow był za mądry na to, aby po rewizji zaprzeczać jeszcze wszystkiemu. Nie widział już w tym celu, a przy tym nie czuł w sobie tego fanatycznego uporu, który każe często oskarżonemu, wbrew faktom i dowodom, wbrew własnemu przekonaniu, wbrew nawet własnej korzyści, odpowiadać krótko „nie”, chociaż wie, że mu nie uwierzą.

Szarapow opowiadał o wszystkim.

Opowiedział o balu absolwentów w bawarskiej szkole oficerskiej, o tym, jak następnie jako młody lejtnant cesarskiej armii, Hans Speier, wyjechał, nie żegnając się z nikim, do małego miasteczka nad Renem, gdzie przez dwa lata odbywał przeszkolenie w tajnej szkole niemieckiej służby wywiadowczej, w której ćwiczył pamięć, uczył się szyfru, kreślenia i fotografowania, doskonalił w znajomości języka rosyjskiego oraz kształcił w zawodzie geometry.

W sierpniu 1913 roku do gateczyńskiego zarządu ziemskiego zgłosił się młody geometra, Iwan Sergiejewicz Szarapow. Przyjechał mając skierowanie z Petersburga, wprost z ministerstwa rolnictwa. W zarządzie przebiegiwano, że młody geometra jest osobą wpływową i ma szerokie znajomości. Szarapow ujął wszystkich skromnością, niezwykłą obowiązkowością i przykładnym życiem. Był towarzyski i dobrze wychowany, odnosił się z szacunkiem do starszych, urządził przyjęcia dla kolegów, grał wspólnie w preferans, umiał prawie paniom komplementy i flirtować. Dodajcie do tego sympatyczny wygląd, gładkość w obojętściu,